

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Ozieszy numer liczy **8 str.** Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w poł. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31: Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 - Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 - Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wełherowo, ulica Gdańska 8, tel. 64, - Bydgoszcz, ulica Mostowa 6, tel. 22-18, - Inowrocław, Rynek 25, tel. 602.

Rok IV. Toruń, wtorek 14 czerwca 1932 Nr. 134

Po 6 dniach walki z wrogiem żywiołem Hausner cudem uratowany

Wylowił go z Atlantyku mały statek angielski Biskopity i woda z radiatora uratowały go od śmierci

Londyn, (Pat). Lotnik Hausner został znaleziony przez mały statek angielski. Londyn, (Pat). Wiadomość o odnalezieniu Hausnera potwierdza się. Hausnera uratował statek angielski Circeshell. Statek ten zaopatrzone jest w tank naftowy i służy specjalnie do transportu ropy. Circeshell wylowił Hausnera w morzu siedzącego w swoim nieuszkodzonym jednopłatowcu i płynącego powoli w kierunku południowym z szybkością jednego węzła na godzinę. Pozycja geograficzna miejsca, w którym znaleziono Hausnera oznaczona jest przez Circeshell na 42,41° na północ i 20,04° na wschód. Miejsce określone przez Circeshell znajduje się ok. 500 mil angielskich od Oporto w Portugalii.

Circeshell napotkał Hausnera w sobotę wieczorem ok. godz. 10, z czego wynikałoby, że Hausner płynął na swoim jednopłatowcu od 6 przeszło dni. Aparat Hausnera jest nieuszkodzony. Należy z tego wynioskować, że całkowicie się wyczerpała benzyna i pilot zmuszony był opuścić się na morze, od tego czasu płynął po Atlantyku wypatrując nadaremnie pomocy w mało uczęszczanej przez statki strefie Atlantyku.

Statek Circeshell płynął do Nowego Orleanu, gdzie oczekiwany jest 27-go czerwca. Circeshell nie posiada aparatu radiowego o dużym zasięgu. Wiadomość Circeshella o uratowaniu Hausnera przejęta została przez wielki statek transatlantyczny Lewiatan i została przez ten okręt podana drogą radiową do Nowego Jorku.

Hausner podając z Circeshella wiadomość o swoim wyratowaniu prosił o powiadomienie jego żony o tym fakcie. Kiedy nadeszła radosna wiadomość żona Hausnera znajdowała się w kościele, gdzie modliła się o uratowanie małżonka. Drugą prośbę wystosował do okrętów na Atlantyku, ażeby wyratowały jego samolot. Samolot płynął dalej do brzegów Portugalii, podczas gdy Hausner płynął do Stanów Zjednoczonych.

Ocalenie Hausnera jest poprostu cudowne, ponieważ powszechnie uważany był za straconego. Z miejsca wyratowania Hausnera wynikałoby, że wiatr północno-wschodni we wschodniej części Atlantyku zepchnął go bardzo daleko na południe, tak, iż ostatecznie kierunek lotu był nie jak zamierzał Hausner na Londyn, lecz na Portugalję.

Nowy Jork, (Pat). Według relacji radiotelegraficznej Hausner zmuszony był opuścić się na wodę w piątek, dnia 3 czerwca wieczorem i aż do soboty wieczorem pozostawał na falach Oceanu, dopóki nie spostrzegł go statek angielski „Circeshell”. Lotnik polski musiał żywić się wciąż 8 dni sandwichami i pić wodę z radiatora. Lotnik był całkowicie wyczerpany i nie miał siły do opowiadania o swych strasznych przeżyciach. Nie jest jednak ranny

i zwolna powraca do sił. Ciemność, jaka panowała na Oceanie w chwili odnalezienia Hausnera, nie pozwoliła na ocalenie jego aparatu, który płynął dalej w kierunku południowo-wschodnim.

Londyn, (PAT.). Według wiadomości, zawartych w radjodepeszy kapitana Wilsona ze statku „Circeshell”, Hausner miał być jakoby zmuszony do opuszczenia się na wodę już pierwszego dnia w piątek dn. 3 czerwca o godz. 10 według czasu środkowo-europejskiego. O ile relacja ta jest ścisła, to fałszywa musi być informacja, że Hausnera widziano przelatującego nad Nową Szkocją i nad Nową Funlandją o godz. 1 nad ranem w nocy z dn. 3 na 4 czerwca. Możliwe, że Hausnera wyczerpanego fizycznie z powodu głodu i wycieńczenia oraz złego stanu psychicznego z powodu przejść swych, gdy błądził w ciągu tygodnia na Atlantyku pamięć poprostu zawodzi, albowiem jest więcej niż prawdopodobne, że Hausner opuścił się na morze dopiero w ciągu soboty dn. 4 czerwca, a może nawet w niedzielę dn. 5 czerwca po wyczerpaniu benzyny, na co wskazuje położenie geograficzne, w którym go znaleziono i nie uszkodzony aeroplan.

Niezlomna wiara i ufność małżonki

Londyn, (PAT.). Gdy małżonkę Hausnera poinformowano o ocaleniu jej męża, oświadczyła ona z naciskiem: Gały czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt doświadczonym lotnikiem, aby zginął na Atlantyku. Ufam, że modły moje, jakie zanosłam do Boga zostały wysłuchane. Ja nie traćłam ani na chwilę wiary w to, że mój mąż żyje.

Londyn, (PAT.). Niezwykle dumny z oca-

lenia Hausner jest Giuseppe, konstruktor płatowca „Bellanca”, albowiem na jego żądanie jednopłatowiec Hausnera zaopatrzone został w specjalne dwa pontony, przymocowane do zbiornika z benzyną. Pontony te w razie opuszczenia się aeroplanu na wodę automatycznie zamykały szczelnie zbiornik benzyny i w ten sposób woda nie mogła przeniknąć ani do nich, ani do silnika.

Atmosfera przyjaźni i pokoju przyswieceła rozmowom francusko-angielskim

Paryż, (Pat). Komunikat ministerstwa spraw zagr., wydany o godz. 13,30 po zakończeniu rozmów francusko-angielskich zaznacza, że wspólności poglądów, pozwalającej przewidywać, że w Lozannie zapadnie sprawiedliwe i skuteczne rozstrzygnięcie, a zatem wzmożni się zaufanie a pokój międzynarodowy zostanie utrzy-

many. Po zakończeniu rozmów Herriot stwierdził, że jest z rozmów tych bardzo zadowolony.

Mac Donald oświadczył, że przeprowadzone rozmowy potwierdziły pokładane w nich nadzieje. Rozmowy te przyczynią się korzystnie do rozwoju najbliższych narad i zebrań międzynarodowych.

Nowe pomysły i idee Mac Donalda

Paryż, (PAT.). Według informacji tutejszych kół, Mac Donald ma zamiar wystąpić z propozycją „serji zbrojeń” na przeciąg 10, 12, lub 15 lat, w okresie których obecne budżety wojskowe utrzymane byłyby na dotychczasowym poziomie. Co do konferencji lozanskiej ministrowie angielscy zaznaczają, że w zasadzie reparaacje należy kompletnie skreślić, jednakże ponieważ Francja zdecydowana jest nie dopuścić do skreślenia, dopóki nie otrzyma rekompensaty w formie anulowania

długów wobec Stanów Zjedn., w kółach dobrze poinformowanych zapewniają, że Mac Donald ma zamiar zaproponować nowe moratorium 6-miesięczne, które odroczy całą kwestję na czas po wyborach prezydenta w Stanach Zjednoczonych. Po upływie tego terminu zebrałaby się nowa konferencja. Warto zaznaczyć, że ministrom angielskim nie towarzyszą eksperci, z czego wnioskują, że rozmowy toczyć się będą wyłącznie w płaszczyźnie politycznej.

Południowe Niemcy w bezwzględnej opozycji

Przeciw planom von Papena i przeciw hitlerowcom

Berlin, (Pat). Komunikat półoficjalny potwierdza, że wystąpienie premierów krajów południowych Niemiec na konferencji z kanclerzem von Papenem miało przebieg niezwykle ostry. Narada przeciągnęła się do późnego wieczora. Kanclerz w odpowiedzi swej sprecyzował stanowisko rządu Rzeszy wobec aktualnych kwestyj. M. in. żywo omawiano sprawę cofnięcia zakazu istnienia szturmówek hitlerowskich oraz kwestję powołania komisarza dla Prus. Przedstawiciele krajów związkowych południowych Niemiec bez-

względnie oponowali przeciwko planom Rzeszy.

Berlin, (Pat). Biuro Wolfa komunikuje: Prezydent Rzeszy przyjął wczoraj w obecności kanclerza von Papena premierów bawarskiego dr. Helda, wirtemburskiego Bolza, badńskiego dr. Schmidta celem szczegółowego omówienia sytuacji politycznej. Rozmowy dotyczyły stosunku Rzeszy do krajów związkowych i wielu zagadnień wewnątrz-politycznych. Rozmowa trwała pięć kwadransów. Przedstawiciele krajów południowych Niemiec, podobnie

Wywczasu P. Prezydenta Rzplitej w Ciechocinku

Ciechocinek, (PAT.). Przedwczoraj w godzinach rannych Pan Prezydent Rzplitej odbył dłuższy spacer. Popołudniu w otoczeniu domu wojskowego Pan Prezydent łowił ryby na wędkę i polował nad brzegami Wisły na ptactwo.

Pozdrowienia od rodaków z pokładu „Kościuszki”

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przybywa do Gdyni z Ameryki statek „Kościuszko”, wioząc na pokładzie 655 pasażerów, przeważnie rodaków naszych, zamieszkałych za Oceanem, jadących w gościnę do Polski. W ub. sobotę redakcja naszego pisma w Gdyni otrzymała z „Kościuszki” depeszę podpisaną przez komendanta statku E. Borkowskiego i kierownika pielgrzymki Polaków amerykańskich do Częstochowy, Wielowiejskiego, za pośrednictwem których pasażerowie „Kościuszki” dają wyraz radości z powodu bliskiego ujrzenia Ojczyzny.

Depesza została nadana drogą radiową via Kopenhaga, dokąd „Kościuszko” przy był następnego dnia, t. j. w niedzielę w południe.

Dywizjon kontrtorpedowców angielskich w Gdyni

Jak już donosiliśmy, w środę 15 bm., przed południem przybędzie do Gdyni dywizjon kontrtorpedowców angielskich, w składzie „V-vien”, „Wesseö”, „Westcott” i „Wolfhound” i zatrzyma się w porcie wojennym.

Pobyt kontrtorpedowców angielskich w Gdyni potrwa 5 dni. Poczynając od godz. 14 min. 30 każdego popołudnia jeden z okrętów będzie dostępny dla zwiedzających. Na okręcie takim, dla odróżnienia go od innych, będzie wywieszona flaga żółto-czerwona (po przekątnej).

Żywiołowy protest Tczewa...

W Tczewie odbył się żywiołowy protest 8000 Polaków przeciwko terrorowi band hitlerowskich w Gdańsku.

2 miliarda dolarów deficytu w Stanach Zjedn.

Waszyngton, (Pat). Sprawozdanie finansowe skarbu Stanów Zjedn. za ostatnie 11 miesięcy obecnego roku fiskalnego wykazuje deficyt w sumie 2.684.950.455 dolarów. W tym samym okresie roku ubiegłego deficyt wynosił 1.044.910.099 dol. Deficyt ten tłumaczy się ogromnym spadkiem dochodów we wszystkich dziedzinach.

jak na wczorajszej konferencji z kanclerzem von Papenem wysunęli z całą stanowczością swe postulaty zastrzeżenia wobec planów gabinetu von Papena. Z kół, zbliżonych do rządu utrzymują, że udało się osiągnąć pewne odprężenie w stosunkach między krajami związkowymi a rządem Rzeszy, natomiast nie udało się uzyskać porozumienia co do jednego najbardziej spornego punktu, tj. w sprawie zapowiedzianego uchylecia przez rząd Rzeszy zakazu hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Pomorzcie, Wielkopolska i Śląsk

Wymowa ostatniego spisu ludności

Spis ludności z dn. 9-go grudnia r., uł., którego dane są stopniowo publikowane po ich ostatecznym zestawieniu i opracowaniu, ujawnił pozycję, nad którą warto zastanowić się. Z danych spisu wynika, że ludność polska na terenie Rzeczypospolitej stanowi większość, sięgając 70 proc. ogółu (ściśle: 69,1 proc.). Największą jednolitość pod względem narodowościowym wykazują nasze województwa zachodnie: pomorskie 89,9 proc., poznańskie 90,5 proc., śląskie 92,3 proc. Cyfry te powinny stać się przedmiotem żywej propagandy naszej na Zachodzie, zwłaszcza we Francji, gdzie niewątpliwie pokutują tu i owdzie dotychczas mylne poglądy, tkwiące w przysłowiowej nieznamomości geografii we Francji.

Cyfry te obalają w sposób stanowczy i niezbity legendę, szerzoną przez propagandę niemiecką o „pra-niemieckim” charakterze Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Uderzająca jest zwłaszcza liczba ludności polskiej na Śląsku: 92,3 proc.. Uprzejmiej sobie, że Śląsk przez lat 600 nie należał do Polski, że przez wieki całe podlegał kulturalnym, językowym i osadniczym wpływom niemieckim, popieranym przez rodzimych, lecz ziemczych Piastów. Przed wojną niepodobna było dosłuchać się języka polskiego w Katowicach, w Bielsku i in. miastach i miasteczkach Śląska. Dziś, po dziesięciu zaledwie latach bytu pod wspólnym dachem państwowym z Polską, Śląsk jest najbardziej polską prowincją Rzplitej.

Fala germanizmu, która zalewała go od lat 600, cofnęła się, ustąpiła niemal bez śladu, pozostawiając zaledwie 7 proc. ludności językowo niemieckiej. Zważmy przytem, że proces odpolszczenia Śląska odbył się w okresie, gdy Śląsk, a właściwie niemieckość na Śląsku, ciągle jeszcze jest pod specjalną opieką Ligi Narodów, że Polskę obowiązuje traktat o mniejszościach, na którego mocy nawet „badacz” mięsa, odprawiony z powodu utraty zdolności do pracy, ma możność wniesienia skargi do Ligi Narodów i zaprzęgnięcia swą osobą wysokiego areopagu międzynarodowego. Nie może więc być mowy o tem, by odniemczenie Śląska odbyło się jakimiś sztucznymi środkami, nacisku ze strony Rządu polskiego.

Nie działa tam żadna polska komisja kolonizacyjna, której zadaniem byłoby wydzieranie ziemi z rąk Niemców i osiedlanie na niej Polaków. Nie obowiązują na Śląsku, ani w Wielkopolsce, ani na Pomorzu prawo o wyłączeniu przymusowym Niemców na korzyść Polaków. Ludność niemiecką na terenie województw zachodnich tak samo, jak i w całej Rzplitej Polskiej, nikt nie narzuca gwałtem języka i kultury polskiej, nie wydziera działwie niemieckiej jej języka ojczystego. Ma ona możność nieograniczoną zakładania i utrzymywania szkół własnych, traktat o mniejszościach narodowych czuwa pilnie, by prawa ludności niemieckiej w tym zakresie nie zostały uszczuplone, zaś rząd Rzeszy Niemieckiej nie żałuje środków, by były one urzeczywistnione. Pomimo to, germanizacja, tak forsownie prowadzona na ziemiach polskich w ciągu półtora wieku bytu podległego Polski, zaś na Śląsku w ciągu lat blisko 600, ustępuje i znika, nikt jedynie pozostawiając po sobie na ziemiach polskich ślady.

Pomorze, Wielkopolska i Śląsk to ziemię dziś najdroższymi polskimi, jak były za Chrobrego lub za Jagiellonów. Dzisiejsze dane liczbowe przedstawiają się nawet korzystniej, aniżeli odpowiednie liczby z okresu III-go rozbioru Polski.

Dziś nie trudno już stwierdzić, że ruch posuwania się niemiecyzny ku Wschodowi, który zniszczył i wytepił całe szerepy zachodnio-słowiańskie i zawładnął ich ziemią na przestrzeni tysięcy mil kwadratowych, że ruch ten faktycznie zalażał się ku końcowi w XVIII-go, i od tego czasu zaczął się cofać.

Nie było już naturalnego ruchu ludności niemieckiej ku Wschodowi wtedy, gdy się najgłośniej rozlegało w Niemczech hasło „Drang nach Osten”. Już z czasów bismarckowskich „Drang nach Osten” była to raczej komenda, popychająca ku Wschodowi oporne i niechętnie

tlumy kolonistów niemieckich, aniżeli — formula dla żywotnego, naturalnego ruchu. Pierwsze miliony, uchwalone przez sejm pruski na cele kolonizacji niemieckiej na Pomorzu i w Wielkopolsce — to było publiczne stwierdzenie, że ustalo już dawno naturalne posuwanie się ludności niemieckiej ku Wschodowi, że trzeba używać sztucznych, niesłychanie kosztownych środków, by znieść kolonistę niemieckiego na ziemię polską.

Blagą i obłudą, nie mówiąc już o jego moralnej wartości, jest dzisiejsze hasło hitlerowskie, że ziemię wschodnią są koniecznie Niemcom potrzebne dla życia i rozwoju. Blagą omyślną jest to hasło, bo ludność niemiecka straciła swą siłę rozrodczą, a więc i potrzebę ekspansji terytorjalnej, bo ciąży ona ku miastom, ucieka ze wsi i od roli, dąży raczej ku Zachodowi, aniżeli ku Wschodowi. Gdy „pokojowy” i katolicki kanclerz Brüning opracował projekt kolonizacji kresów wschodnich dzisiejszych Niemiec, ziem pogranicznych z Polską, marszałek Hindenburg wzdrzgnął się przed jego zastosowaniem, kwalifikując go jako „bolshewicki”. Okazuje się, że naśladowanie po-

lityki bismarckowskiej jest dziś niemożliwe nawet dla najgorętszych wielbicieli żelaznego kanclerza. Dziś już nie wystarczą żadne przynęty nawet dla bezrobotnego Niemca, by uczynić zeń rycerza ruchu „Drang nach Osten”. By go utrzymać na Wschodzie, trzeba by go zakuć w żelazne pęta jakiegoś bolszewickiego „kołchozu”, na pruską spreparowanego modłę. Gotów był chwycić się tych środków kanclerz Brüning, cofnął się przed niemi marszałek Hindenburg.

Jest to jeden jeszcze wymowny i jasny dowód, że „Drang nach Osten” może dzisiaj być hasłem hitlerowskich pyskaczy, ale nie jest formułą żywotnego dziejowego procesu. Liczby, ujawnione przez najnowszy spis ludności w Polsce, stwierdzają, że Pomorze, Wielkopolska, Śląsk — to najbardziej polskie co do swej ludności ziemie Polski. Liczby te są nieodpartym świadectwem niezniszczalności i żywotności żywiołu polskiego, który z szybkością poprostu piorunującą potrafił przekreślić wiekowe zdobycze germanizmu na swoich ziemiach i stał się znowu pełnym gospodarzem swej dziejowej spuścizny.

ś. p. pułkownik
Kazimierz Hozer



Dnia 9 bm. jak już donosiliśmy w czasie ćwiczeń aplikacyjnych 22 pp. przeprowadzonych w okolicy Siedlec w obecności gen. Dęba-Biernackiego spłoszony koń ponosił dowódcę pułku pułk. Kazimierza Hozer. Pułk. Hozer uderzwszy głową o drzewo doznał złamania czaszki i zmarł w drodze z lotniska warszawskiego do szpitala.

Programowe zadania polityki rolnej

Na dorocznej konferencji rolniczej

Na dorocznej konferencji rolniczej w Warszawie nastąpiło ustalenie poglądów sfer rolniczych w stosunku do programu polityki rolnej na bieżący rok gospodarczy.

Obrady zagał p. minister Seweryn Ludkiewicz, podkreślając znaczenie, które przypisuje pozytywnej współpracy ze

społeczeństwem rolniczym. Poza tem p. minister scharakteryzował najważniejsze zadania polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa, wskazując w szczególności na konieczność opracowania ściślejszego programu polityki państwowej w zakresie zbytu artykułów hodowlanych. Po przemówieniu p. ministra zabrał głos p. podsekretarz

stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Wł. Korsak, charakteryzując poglądy swego ministerstwa na zagadnienia cen artykułów rolnych i stwierdzając pełne zrozumienie dla naczelnego postulatu sfer rolniczych, jaknajszybszego powrotu do cen opłacalnych.

Zkolei przemawiali pp. dr. Leon Pluciński oraz senator Jan Wielowieyski w imieniu związku organizacji rolniczych Rzeczypospolitej i rady naczelnej organizacji ziemiańskich, dziękując p. ministrowi za zwołanie konferencji, do której rolnicy przywiązują jak największe znaczenie i podkreślając, że poprzednie konferencje przyczyniły się znakomicie do skrzystalizowania opinii rolniczej w sprawach gospodarczych.

Następnie obradowały dwie komisje. Komisje te, pracujące pod przewodnictwem pp. dyrektorów departamentów dr. Rosego i St. Królikowskiego, powzięły szereg uchwał, które następnie zostały przedstawione zebraniu plenarnemu konferencji.

Uchwały komisji wskazują m. in. na konieczność podniesienia jakości wywoznych zagranicę produktów rolnych, a za tem dalszej ich standaryzacji, tworzenia związków eksportowych, w razie potrzeby w drodze przymusu ustawowego oraz utrzymania systemu zwrotu ceł, którego wyniki były dotąd pomyślne. Wreszcie jedna z uchwał podkreśla potrzebę zwołania specjalnej konferencji mleczarskiej do celu omówienia spraw, związanych z regulowaniem obrotu mlekiem i jego przetworami.

Szczegółowe omówienie poruszonych zagadnień na konferencji rolniczej podamy w następnym numerze.

Rozprawy rozbrojenio-we nie przynoszą rezultatów

Z Genewy donoszą: — Ujawnienie całkowitej niemożliwości dojścia poszczególnych komisji technicznych Konferencji Rozbrojeniowej do jakichkolwiek rezultatów pozytywnych, zmusiło kierownictwo rozbrojeniowej narad genewskiej do zwołania posiedzenia komisji generalnej Konferencji Rozbrojeniowej. Komisje techniczne — w bezradności swojej — zwróciły się do komisji generalnej z prośbą o wydanie instrukcji.

Przewodniczący Konferencji rozbrojeniowej, który jest jednocześnie przewodniczącym komisji generalnej b. min. Henderson, zwołał posiedzenie tej komisji na wtorek dn. 14 bm.

W Genewie spodziewają się, że w posiedzeniu weźmie udział poraz pierwszy nowy szef rządu francuskiego i minister spraw zagranicznych p. Edward Herriot.

Przemysł, handel i rolnictwo

na wielkiej naradzie w Min. Przemysłu i Handlu

W związku z zapowiedzianą na 24 b. m. konferencją rolniczą w ministerstwie przemysłu i handlu, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłu i handlu zbożowego, na terenie zainteresowanych organizacji kupieckich odbywają się obecnie przygotowania do uzgodnienia poglądów na tezy obrad.

Przygotowania te koncentrują się w izbie przemysłowo-handlowej warszawskiej, gdzie w końcu przyszłego tygodnia odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji młynarskich, kupieckich oraz eksportowych, które otrzymały zaproszenie do udziału w obradach.

Zapowiedziana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu konferencja rolnicza jest pierwszą tego rodzaju wielką naradą, w której przemysł i handel, zainteresowany w sprawach zbożowych, będzie mógł wypowiedzieć swe postulaty co do polityki zbożowej zarówno z zakresu handlu wewnętrznego jak i wywozu.

Podczas narady przewodzącej, zwoływanej przez izbę przemysłowo-handlową, poza uzgodnieniem poglądów, nastąpi podział referatów, które zgodnie z programem mają być wygłoszone na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Referaty te wygłoszą wybitni rzeczoznawcy, m. in. przedstawiciele rady zrzeszeń kupałów zbożowych pp. Baraszewski, Marchlewski, Kowalski i inni.

Referaty te wygłoszą wybitni rzeczoznawcy, m. in. przedstawiciele rady zrzeszeń kupałów zbożowych pp. Baraszewski, Marchlewski, Kowalski i inni.

Na zatrudnienie bezrobotnych

Pomorze otrzymało na czerwiec 60 tys. złotych

Minister pracy i opieki społecznej wyasygnował na czerwiec z kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i specjalną pomoc dla nich sumę 1.365.000 zł.

Z ogólnej sumy komisarjatu rządu m. st. Warszawy przyznano kwotę 100.000 zł., urzędowi wojewódzkiemu warszawskiemu 100.000 zł., łódzkiemu 350.000 zł., kieleckiemu 300.000 zł., lubelskiemu 10.000 zł., krakow-

skiemu 50 tys. zł., lwowskiemu 45 tys. zł., poznańskiemu 50 tys. zł., pomorskiemu 60 tys. zł., białostockiemu 20.000 zł., wileńskiemu 20.000 zł. oraz śląskiemu 260 tys. zł.

Ponadto na dożywianie dzieci bezrobotnych na terenie całego państwa przez organizacje społeczne i związki komunalne minister pracy przekazał na miesiąc czerwiec sumę 100.000 zł.

Powiatowe biuro finansowo-rolne

przy organizacji C. R. i K. R.

Zgodnie z uchwałą centralnego biura do spraw finansowo-rolnych przyjdym centralnego towarzystwa organizacji i kolek rolniczych postanowila zorganizowac jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przy swych organizacjach powiatowych biura finansowo-rolne.

Zadaniem tych biur będzie ułatwianie rolnikom, a zwłaszcza drobnym, korzystania z ulg, udzielanych przez władze państwowe oraz centralne instytucje finansowe, na okres kryzysu, w dziedzinie zadłużenia rolniczego oraz wykonywanie wszelkich czynności, zleconych przez wojewódzkie komitety do spraw finansowo-rolnych.

W szczególności do zadań biur będzie na-

leżało: rozpowszechnianie treści ustawodawstwa państwowego oraz instytucyj wierzytelniczych, przynoszącego ulgi rolnictwu w dziedzinie finansowo-rolnej, udzielanie informacji, porad i pomocy przy sporządzaniu podań w tym zakresie, ocena i opinjowanie zdolności kredytowej dłużników na życzenie wierzyteli, pomoc przy układach dłużników z wierzytelnymi, występowanie w imieniu grup dłużników rolników wobec lokalnych i wojewódzskich instytucyj administracyjnych i wierzytelskich oraz wykonywanie prac zastrzeżonych przez obowiązujące ustawodawstwo dla komitetów finansowo-rolnych.

Serdeczna depeza Herriota do ministra Zaleskiego

W związku z objęciem stanowiska prezydenta francuskiej Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Francji przez p. Edwarda Herriota nastąpiła — jak się dowiadujemy — serdeczna wymiana depezesz pomiędzy nim i ministrem spraw zagranicznych Polski p. Augustem Zaleskim.

W odpowiedzi na depezę z życzeniami wysłaną przez ministra Zaleskiego nadeszła w dn. 10 bm. do Warszawy następująca odpowiedź:

— Dziękuję serdecznie Jego Ekskscelencji za wyrazy sympatii, które zechciał mi prześłać z okazji mego powrotu do rządów. Tem żywiej cieszę się, że w ten sposób zostałem powołany do współpracy z Panem, którego wysiłki są wiernie od sześciu lat skierowane na szarmonizowanie współpracy naszych dwóch krajów w najwyższym interesie pokoju i naszych wspólnych dążeń.

(—) Herriot.

Minister Zaleski wyjechał do Genewy

Minister Zaleski wyjechał do Genewy. Skąd uda się do Lozanny na konferencję reparacyjną.

Rozwiązanie siedmiu sejmików

W Dzienniku Ustaw Nr. 49 z dn. 10 bm. ukazało się rozporządzenie rady ministrów, zarządzające rozwiązaniem sejmików powiatowych powiatów: jarocińskiego, kępińskiego, kościańskiego, krotoszyńskiego, mogileńskiego, nowotomyskiego i ostrowskiego w województwie poznańskim.

Na cele badania komunizmu

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Instytutowi Naukowemu Badania Komuny i Komunizmu pozwolenia na urządzenie zbiórki publicznej w formie sprzedaży znaczków w cenie 1,50 zł. i 10 gr. na całym terenie państwa, z wyjątkiem woj. śląskiego, z wyłączeniem kwesty ulicznej.

Przygody i afery kapitana Papena

Dzisiejszy kanclerz Rzeszy ma bogatą przeszłość

W chwili wybuchu wojny dzisiejszy kanclerz Rzeszy niemieckiej, baron von Papen był attache wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie. Jak sobie można wyobrazić, w owej chwili stanowisko to nie było synekurą.

Von Papen miał dużo do roboty. A wykonywał ją z takim zapałem, że w końcu rząd amerykański uznał za konieczne zażądać natychmiastowego jego odwołania.

Pierwszą aferą, która dała powód do niezbyt życzliwych dla dzisiejszego kanclerza komentarzy w prasie amerykańskiej, była afera fałszywych paszportów dla rezerwistów niemieckich. Zaraz na początku wojny przychycono kilku niemieckich oficerów, którzy za fałszywymi paszportami próbowali przedostać się ze Stanów do Niemiec. Znalaziono przy nich dokładne instrukcje von Papena o tym, jak winni się zachowywać wyjeżdżający za fałszywymi paszportami.

W parę miesięcy później nazwisko von Papena znów wypływa, a to w związku z aferą Horna. W dniu 2 lutego 1915 niejaki Horn uświłował wysadzić w powietrze most w Vanceboro. Most został uszkodzony, w mieście połowa szyb wyleciała w powietrze. Horn, zaarrestowany, przyznał się do utrzymywania stosunków z von Papenem. Opinia publiczna nie ma żadnych wątpliwości, że rozkaz wysadzenia mostu wyszedł od Papena. Papen zaprzecza, ale w rok później, gdy przychycono jego papiery, znaleziono kwit na 700 dolarów, wypłaconych Hornowi, na krótko przed zamachem.

W dniu 31 lipca tegoż roku doradcy finansowemu ambasady niemieckiej, dr. Albertowi wydarzyła się bardzo nieprzyjemna historia. Mianowicie w nowojorskim metro pozostawił swą teczkę z ważnymi dokumentami. Dokumenty te trafiły do prasy. Zaraz potem aresztowany został przez Anglików, oddany Niemcom dziennikarz, Archibald, przy którym znaleziono 34 listy ambasadora austriackiego Dumby oraz von Papena. Ze wszystkich tych dokumentów wynika, że austriacy i niemieccy dyplomaci zajmowali się organizacją strajków w fabrykach amunicji, pracujących dla Entente'y, a nawet niszczeniem tych fabryk.

Największe jednak poruszenie wywołał w Ameryce list von Papena do jego żony, w którym dzisiejszy kanclerz Rzeszy tak się wyrażał o narodzie, który mu udzielał gościnę: „Jak wspaniale idzie na front wschodnim. Zawsze mówię tym idiotom Amerykanom, że lepiej by zrobili, gdyby trzymali język za zębami, a zamiast tego patrzyli z podziwem na to bohaterstwo armii niemieckiej”. Ten list o „idiotach Amerykanach” przeszedł do historii, a dziś, gdy jego autor mianowany został kanclerzem Rzeszy, stanie się niewątpliwie jeszcze bardziej znany.

Oczywiście po takich rewelacjach rząd Stanów Zjednoczonych miał dość pana von Papena. W dniu 30 listopada sekretarz Stanu, Lansing, zawiadomił ambasadora Niemiec, że rząd amerykański domaga się odwołania attache wojskowego, którego działalność, jak również działalność attache morskiego Boy-Ed'a, uważa za nielegalną. W parę dni później prezydent Wilson oświadczył publicznie, że „takie osoby powinny być unicestwione”.

Na wyjeździe z Ameryki nie kończy się jednak epopeja amerykańska pana von Papena. Dziennik, który prowadził główną kampanję przeciw niemu, porozumiał się z sekretarką v. Papena. Chodziło o to, aby panienska ta naznaczyła walizę z najważniejszymi papierami dla tem łatwiejszego ich pochycenia. W przeddzień wyjazdu, gdy sekretarka nadzorowała układanie bagażu, nadszedł von Papen. Przyszyły kanclerz Rzeszy znajdował się w nastroju romantycznym, to też skwapliwie wykorzystywał chwilowe sam-nasam. Ona bynajmniej go nie niechęcała... W najgorętszej chwili wzięła do ręki cztery ołówki i znacząco narysowała dwa serca na skrzyni z dokumentami. Von Papen, dostosowując się do nastroju chwili, pochwycił ołówki i dorysował strzałę, przebijającą te serca. Tak naznaczoną skrzynię nietrudno było wykraść. Znaleziono w niej różne kwity, między innymi kwit na 700 dolarów dla Horna, na 500 dolarów dla konsula w Sea Soattle, gdzie w dwa tygodnie później nastąpiła wielka eksplozja itd.

W tym samym czasie Angliki odkryli inną aferę. Przypadli pewnego majora von der Golza, który wyznał, że z polecenia von Papena miał wysadzić w powietrze Wolland Canal. Zeznania Golza były niesłychanie obciążające dla von Papena. Goltz opowiadał, że von Papen wydał odpowiednie polecenie reprezentantowi Kruppa dla dostarczenia dynamitu, druty zaś mu nawet doręczył.

Dnia 17 kwietnia 1916 roku trybunał federalny postawił von Papena wraz czterema innymi osobnikami w stan oskarżenia za przygotowywanie wysadzenia w powietrze Melland Canal. Prokurator nowojorski oświadczył, że dopóki von Papen był attache wojskowym nie można było go ścigać sędziwnie. Teraz jednak, gdy opuścił kraj, może być prowadzone przeciw niemu postępowanie karne tak, by, jeśli kiedykolwiek wrócił, mógł być pociągnięty do odpowiedzialności. Jeśli po wojnie przybędzie do Francji, Anglii, czy jakiegokolwiek innego kraju, z którym Stany Zjednoczone zawarły umowę ekstradycyjną, będzie wydany amerykańskiej sprawiedliwości.

Takie to były przygody w Ameryce dzielnego kapitana von Papena, nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Na ziemi ojczyściej

Ostatni hold zwłokom ś. p. płk. Barthla de Weydentha

W dniu 14-ym b. m. przewiezione zostaną uroczyste przez Warszawę do grobów rodzinnych w Bądkowie pod Włocławkiem zwłoki ś. p. płk. Przemysława Barthla de Weydentha, poległego dnia 7 kwietnia 1919 r. i pochowanego swego czasu w Odessie.

Przy powitaniu na stacji granicznej w Zdolbunowie w dniu 13-ym b. m., zwłokom oddaną honory delegowane oddziały 13 dyw. piech. wraz z dowódcą dywizji, przy czym wystawiona będzie kompania honorowa z choragwią i orkiestrą 19 p. a. l., pułku odznaczonego orderem wojskowym *Virtuti Militari*, a podtrzymującego tradycję oddziału, którym dowodził ś. p. płk. Barthel de Weydenthal. Delegacja ta stanowić będzie eskortę honorową zwłok ze Zdolbunowa do Warszawy. W Warszawie honory oddadzą oddziały garnizonu warszawskiego, przy czym przybędzie z Wilna delegacja 1 p. a. l. leg., odznaczonego również orderem *Virtuti Militari*. Jak wiadomo, płk. Barthel de Weydenthal rozpoczął służbę jako oficer 1 p. art. leg.

Zwłoki powitane zostaną uroczysto na dworcu wschodnim w dniu 14-ym b. m. o godzinie 8,30 rano, przy czym wystąpią kompania honorowa z jednego z pułków piechoty, oraz 1 d. a. k., jak również delegacje innych pułków. Po czym cały orszak przejdzie przez miasto, zatrzymując się na Pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia i skąd kondukt uda się na dworzec główny, celem złożenia zwłok ś. p. płk. Barthla de Weydentha w wagonie pociągu, wyruszającego tegoż dnia do Włocławka. Od tego momentu eskortę honorową w pociągu pełnić będzie delegacja 1 p. a. l. leg.

Ostatnie honory oddane zostaną przez wojsko we Włocławku nazajutrz rano, przy czym wystąpią kompania honorowa 14 p. p. oraz szkoła podchorążych artylerji i dywizjon 31 p. a. l. Leg., jak również delegacje przybyłe specjalnie z Warszawy. Po oddaniu tych ostatnich honorów wojskowych zwłoki ś. p. płk. Barthla de Weydentha pochowane zostaną na pobliskim cmentarzu w Bądkowie, w grobach rodzinnych.

Początek końca luksusowych wynagrodzeń

Rada Ministrów uchwaliła już projekt rozporządzenia

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, ma na celu usunięcie uposażeń najwyższych i oczywiście nadmiernych. W dotychczasowych warunkach i na podstawie norm dotychczasowych ograniczenie tych uposażeń napotykało na poważne trudności. Jedne z nich wyrażały się w braku inicjatyw ze strony samych przedsiębiorstw, inne leżały w postanowieniach umów dawniej zawartych, które przewidywały niezmiernie wysokie kary i odszkodowania na wypadek przedterminowego zerwania kontraktów.

Projektowany ma więc na celu otwarcie możliwości prawnych do zrewidowania umów niesłusznych i uciążliwych dziś społecznie i gospodarczo, bez narażenia przedsiębiorstwa na zapłatę równie nadmiernych odszkodowań, z drugiej zaś strony ma umożliwić przeprowadzenie tego nawet wbrew stanowisku większości we władzach przedsiębiorstwa, broniącej zbyt często istniejącego stanu rzeczy.

Działanie projektowanego dekretu rozciągać się będzie na spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, zrzeszenia wytwórców, przetwórców i handlujących, posiadające osobowość prawną, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe i samorządowe instytucje ubezpieczeń społecznych. We wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstwach wynagrodzenia członków zarządów, rad nadzorczych, komisji rewizyjnych oraz pracowników umysłowych — jak mówi projekt rozporządzenia — „winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płacniczej i podatkowej, do zadłużenia, do stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie”.

Odnosi się to do wszystkich wynagrodzeń opartych zarówno na umowach już zawartych i uchwalonych już powziętych, jak też i tych, które będą oparte na umowach i uchwalonych przyszłych, a które przekraczają 2.500 zł. miesięcznie lub 30.000 rocznie. Jako wynagrodzenie rozumie się sumę ogólną na którą składa się poza uposażeniem zasadniczym wszystkie podatki stałe, jak funkcyjne, reprezentacyjne etc., oraz dodatki niestale, jak: gratyfikacje, renumeracje, procenty od obrotu, sprzedaży i t. d., wypłacane z tytułu zatrudnienia.

Ograniczenie wynagrodzenia odbywać się będzie albo na podstawie decyzji organu zarządzającego przedsiębiorstwa, albo na mocy decyzji sądu.

Decyzja organu zarządzającego może zapasć albo na podstawie jego własnej inicjatywy, albo na podstawie wniosku zgłoszonego do zarządu lub rady zarządzającej. Wniosek taki będą mogli zgłaszać: 1) kilku lub nawet jeden członek zarządu rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej, 2) izby skarbowe — w razie gdy przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłatą choćby poszczególnych podatków i opłat publicznych, 3) ministerstwo pracy i opieki społecznej — w razie jeśli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą pracownikom przez dni 30.

Decyzja taka musi być zakomunikowana w przepisany terminie osobie, której wynagrodzenie ulega ograniczeniu.

Jeśli osoba ta nie zgodzi się na ogranicze-

nie wynagrodzenia zgłoszony przez którykolwiek z wymienionych czynników nie zostanie przez organ zarządzający przedsiębiorstwa uwzględniony — sprawa idzie do sądu okręgowego, który ustali wysokość wynagrodzenia tak, by „było ono przystosowane do zdolności zarobkowej, płacniczej i podatkowej, zadłużenia, stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników danego przedsiębiorstwa”.

Osoba, której wynagrodzenie zostanie ograniczone, będzie miała prawo przedterminowego rozwiązania umowy za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W tym wypadku żadna strona nie będzie mogła żądać kary umownej lub odszkodowania przewidzianego w poprzedniej umowie.

Rozporządzenie o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, oparte na powyższych zasadach, posiadać będzie niewątpliwie znaczenie bardzo poważne, zarówno ze społecznego, jak i też gospodarczego punktu widzenia. — Z punktu widzenia społecznego pozwoli ono na zmniejszenie nadmiernej dziś rozpiętości uposażeń pomiędzy personelem kierowniczym i pracowniczym w przedsiębiorstwach.

Kto zamordował dziecko Lindbergha?

Nowe szczegóły zbrodni

Siedzioba teściowej Płk. Linbergha stała się widownią *sensacyjnego samobójstwa, które popełniła służąca Violeta Sharp, po otrzymaniu wezwania na przesłuchanie w policji. Violeta Sharp pozostawała na służbie w domu pani Morrow, teściowej Lindbergha od 2-ach lat i po uprowadzeniu dziecka była, wraz z resztą służby z domów państwa Morrow i pp. Lindbergh przesłuchiwana przez sędziego śledczego. Obecnie miała się stawić w policji dla złożenia dodatkowych zeznań, lecz popełniła samobójstwo, zażywwszy silną dawkę truteczny.*

Pułk. Schwarzkopf, szef policji stanu New Jersey, który prowadzi śledztwo w sprawie porwania dziecka Lindberghów, oświadczył

po samobójstwie Violety Sharp, że była ona silnie podejrzana o współudział w uprowadzeniu małego Lindbergha. Nie chciała ona początkowo wyjawiać nazwiska mężczyzny, w którego towarzystwie była, tego wieczora gdy dziecko zostało uprowadzone. Dopiero po naleganiach Violety Sharp wyjawiała, że jest to niejaki *Brinkert*. Gdy wezwano ponownie Violetę Sharp w celu dodatkowych zeznań, popełniła ona samobójstwo.

Schwarzkopf zwrócił się także do Scotland Yardu w Londynie, prosząc o zbadanie siostry Violety, która wkrótce po zapłaceniu przez Lindbergha tajemniczym osobom 50.000 dolarów, odplynęła z Ameryki do Anglii.

Nowa wyprawa „Daru Pomorza”

Pożegnalna uroczystość przed odjazdem z Gdyni

W sobotę przedpołudniem opuścił port gdynski żaglowiec szkolny „Dar Pomorza”, udając się w letnią podróż ćwiczebną z uczniami III i I kursa Państwowej Szkoły Morskiej na pokładzie.

Celem pożegnania odpływających przybyli m. in. na statek: naczelnik Wydziału Żeglugaowego Min. Przem. i Handlu, p. R. Rostkowski z małżonką, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski, inspektor Państwowej Szkoły Morskiej p. Kański, kapitan portu p. Zaleski, profesorowie Państw. Szkoły Morskiej rodziny odjeżdżających oficerów statku i uczniów, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

O godz. 10 rano w międzypokładzie statku odprawiona została przez nowego kapelana statku szkolnego ks. Porzyńskiego Msza św. Od ołtarza przemówił do obecnych krótko ks. kapelan, prosząc pozostających na lądzie o krótką codzienną modlitwę za szczęśliwą podróż młodych żeglarzy.

Do zebranych następnie na pokładzie oficerów statku i uczniów Szkoły przemówił w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu p. nacz. Rostkowski, życząc wyjeżdżającym szczęśliwej drogi i podnosząc wszystkie reprezentowania w obcych portach i na dalekich morzach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Przechodząc do aktualnej sytuacji kraju, podniósł p. nacz. Rostkowski powszechny obowiązek spotęgowanej pracy w obliczu kryzysu, jaki Polska przeżywa. Niechaj uczniowie pamiętają o słowach Wodza Narodu: „Idą czasy, których znamiennym będzie wysięg pracy, jak przedtem był wysięg żelaza, jak przedtem był wysięg krwi” i w swej codziennej pracy niechaj dołożą największe starań, aby zdobyć niezbędną wiedzę i zahartować swe charakter. Tego kraju od nich oczekuje. Zachęta do wytrwałego wysiłku niechaj im będzie rozwój ojezycznej floty handlowej, w której w przyszłości mają zawodowo pracować. Od nowego roku polska flota handlowa powiększyła się o 3 nowe jednostki, a przechodząc koło Kopenhagi „Dar Pomorza” spotka zapewne czwarty statek, który niebawem do Polski przybędzie. Statek ten nosi nazwę „Lwów”, tę samą, jaką przez szereg lat nosił pierwszy żaglowiec szkolny, dziś już wysłużony weteran. Jest tradycją każdej floty, aby nazwa statku, która raz weszła do jej rejestru, pozostała w tej flocie na zawsze. Polska flota handlowa tę ciągłość tradycji zachowa. Społeczeństwo oczekuje także tej ciągłości i wytrwałości w pracy od młodych marynarzy.

Następnie zabrał głos w imieniu chorego dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej i jej gremjum profesorskiego p. inspektor Kański, życząc odjeżdżającym uczniom szczęśliwego powrotu. Wskazując na biało-czerwoną banderę, powiewającą na statku, p. inspektor Kański wezwał uczniów, aby swym zachowaniem się wśród obcych i swą zewnętrzną postawą nie przynieśli ujmy banderze ojezycznej.

Polska nie szczędzi wysiłków, by z uczniów uczynić dobrych marynarzy. Społeczeństwo pomorskie w swej ofiarności ufundowało Szkołę tak piękny statek, jak „Dar Pomorza”. Państwo nie szczędzi pieniędzy, by statek ten wyposażyć w najlepsze i najnowsze pomoce naukowe. Doświadczenie życiowe i fachowe komendanta statku i jego oficerów stoi do dyspozycji uczniów. Wszystko to zobowiązuje uczniów do wytrwałej i solidnej pracy. Niechaj pamiętają o słowach p. naczelnika Rostkowskiego i dołożą starań, aby rezultaty ich pracy były jaknajlepsze. Słowami „Do zoba-

czenia, we wrześniu!” zakończył p. inspektor Kański swe przemówienie.

Po pożegnaniach z odprowadzającymi komendant statku p. kapitan Maciejewicz dał sygnał do opuszczenia pokładu.

O godz. 11 min. 30 statek rzucił cumy i pod motorem powoli ruszył ku wyjściu z portu gdynskiego. Uczniowie, wspierani na wantach wzniesli pożegnalny okrzyk na cześć Pana Ministra Przemysłu i Handlu i Szkoły.

Podróż „Daru Pomorza” potrwa około 3 miesięcy. Statek powróci do Gdyni około połowy września.

Bębny hitlerowskie w Gdańsku

Skandaliczna napaść na Ligę Narodów, Polskę i Radę Portu

W ostatnim numerze donosiliśmy o skandalicznej napaści hitlerowskiego organu „Der Vorposten” na Radę Portu w Gdańsku, której usunięcia z Wolnego Miasta domagają się Niemcy. Hitlerowski dziennik w rozpasanym stylu bohaterów swastyki rzuca się na Polskę, Ligę Narodów, Szwajcarię, Prezydenta Rady Portu, urzędników, słowem wszystkich. „Vor-

posten” pisze m. in.: „Dlaczego prezydentem Rady Portu ma być właśnie Szwaicjar, przedstawiciel narodu, który od kiedy tylko myśl ludzka pamięta nie miał nigdy zielonego pojęcia o chrześcijańskim żeglarstwie(!) i sprawach portowych? Jest to wiekuista tajemnica uczonej Rady Narodów.

(Łatwo zrozumieć, że taki właśnie Pre-

zydent będzie najbardziej bezstronny).

Dalej pisze „Vorposten” uszczypliwie o „słońcu łaski genewskiej, która dyktowała” Gdańskowi stale szwajcarskich prezydentów, o swej „wdzięczności(!) za uzdolnienia tegoż prezydenta, który rozstrzyga zawsze wszystkie problemy na korzyść Polski, o jego wysokiej gaży i oświadcza: „Polscy delegaci Rady Portu, są to ludzie, którzy byli i są dziś jeszcze OBOWIĄZANI(!) starać się wszelkimi sposobami o rozkwit gdańskiego portu, tymczasem od lat są oni zająci rozbudową Gdyni(!). Nosząc po dwie dusze w jednych piersiach(!) zaniedbują Gdańsk, jest to rzecz zrozumiała. Rozbudowa zaś konkurencyjnej Gdyni może być uważana za dławienie Gdańska. Delegaci polscy biorą pieniądze w Gdańsku a pracują w Gdyni. W tym samym stopniu w jakim wzrost Gdynia — niszczy Gdańsk.

My hitlerowcy wiemy, że te pierwsze nasze rewelacje będą poruszeniem gniazda os. Przejdziemy teraz do ofensywy i póty będziemy bić w bębny, aż obecne formy znikną. Stworzymy władzę pod wpływem czysto germańskim i na modłę staropruskiej oszczędności!”

Co powie markiz Gravina na tak dosadnie ujęty program akcji hitlerowskiej w Gdańsku? Bo milczenie jego hitlerowcy nie od dziś użytkują na własną korzyść i uważają je za „aprobatu”.

Krzyż Legjonowy

Komisja Krzyża Legjonowego przypomniała, że termin składania zgłoszeń o przyznaniu Krzyża Legjonowego mija w dniu 1 stycznia br.

Sekretariat komisji udziela wszelkich informacji i wydaje formularze zgłoszeń w poniedziałki i czwartki w godz. 18 — 19, Warszawa, ul. Foksal 18 w loklu Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich. Formularze zgłoszeń są również wysyłane na prośbę listowną.

Manifestacje wojskowe w Sopotach

W Sopotach odbyło się zebranie towarzystwa wojskowego. Zebranie otworzył przewodniczący dr. Wannów przemówieniem, w którym wskazując na mające nastąpić za dwa lata 50-lecie towarzystwa, wyraził nadzieję, iż odbędzie się one w okolicznościach „korzystniejszych dla Vaterlandu” — przemówienie zakończył okrzykiem „Hoch Deutschland”.

Na zebraniu udekorowano odznaką honorową 25-letniego należności do towarzystwa szereg członków, wśród nich także znanego wywiadowcę policji gdańskiej, dezercera z armii polskiej Pokrzywińskiego.

Hitlerowski senat konfiskuje ulotki komunistyczne

Senat gdański zarządził konfiskatę trzeciej z kolei ulotki socjalistycznej, zawiadamiając jednocześnie sekretariat partii, że ulotki te nie będą mogły ukazywać się nadal, w razie ukazania się będą konfiskowane.

Jak wiadomo od czasu zawieszenia „Danziger Volkstimme” socjaliści wydali kilka takich ulotek, krytykując senat i żądających rozwiązania bojówek hitlerowskich. Senat motywuje swoje zarządzenie tem, że ulotki te są pismem, zastępującym zawieszoną „Danziger Volkstimme”.

Antypolska i antyżydowska propaganda w W. M. Gdańsku



Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą od dłuższego czasu olbrzymią propagandę przy pomocy wszelkich środków, skierowaną przeciwko żydom i polakom. Na czele tej akcji kroczy ich organ „Der Vorposten” wydawany w W. M. Gdańsku przez posła do parlamentu Rzeszy niemieckiej Foerster pod hasłem powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Na zdjęciu naszym widzimy nagłówek tego dziennika z artykułem pt. „Die Christusmörder” (Mordcy Chrystusa) skierowanym przeciw żydom a u spodu grubymi czcionkami napis: „Wer beim Juden oder Polen kauft, ist ein verräter” (Zarządca jest ten kto kupuje u żydów i polaków).



Uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego w Grudziądzu

Wezoraj o godz. 13-tej odbyło się w Grudziądzu uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego. — Przed uroczystym aktem otwarcia Wystawy przemówił dyr. Wystawy p. Skwarczyński, który w krótkich słowach zobrazował znaczenie Wystawy w kierunku podniesienia patriotyzmu gospodarczego, a co zatem idzie popieranie wytwórczości krajowej, które winno być szczególnie w dzisiejszych czasach hasłem szerokiej sfery społeczeństwa polskiego, hasłem, którego celem jest wzmocnienie produkcji krajowej, a co zatem idzie zlikwidowanie wzgl. złagodzenie panującego bezrobocia.

Jako drugi mówca przemówił prezes Zw. Tow. Kupieckiego na Pomorzu p. T. Marchlewski, mówiąc o roli kupca polskiego jako propagatora krajowej produkcji, przy czym stwierdził, że rola ta jest stanowczo za mało docze-

niana i wyzyskana. Dalej mówca podniósł, że jest to dla kupiectwa polskiego dużą moralną satysfakcją, że nareszcie podkreślono oficjalnie jego twórcze walory, i że ostatnio czynniki miarodajne zrozumiły znaczenie kupiectwa, w rozwoju wytwórczości krajowej, jako tego, który ma bezpośredni, co codzienny kontakt z konsumentem. W końcu p. prezes Marchlewski mówiąc o aktualnych wydarzeniach podkreślił, że ostatnie wydarzenia polityczne u naszego sąsiada i w Gdańsku, dostatecznie chyba wyraźnie przemawiają do naszego rozsądku i obowiązku zgodnego frontu gospodarczego w myśl hasła „SWÓJ DO SWEGO I PO SVOJE”, czego wyrazem jest Wystawa Ruchoma przemysłu krajowego.

Następnie przemówił Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski, podkreślając ważną rolę rzemiosła polskiego w rozwoju wytwórczości krajowej. P. prezydent miasta Włodek w przemówieniu swym podkreśla, iż dobrze się stało, że Wystawa Ruchoma przemysłu krajowego zawiąta i urządzona została w Grudziądzu, które słusznie uchodzi za stolice gospodarczej Pomorza, w tej intencji p. prezydent Włodek życzy Wystawie jaknajpomyślniejszego rozwoju, oraz ogłasza Wystawę Ruchomą przemysłu krajowego w Grudziądzu za otwartą. Jako ostatni przemówił ks. wikary Gdańiec, podnosząc, że wszelkie poczynania na nwie gospodarczej Państwa odbywać się winni w imię hasła „Na chwałę Boga i Ojczyzny”, i w tej intencji poświęca tę Wystawę. Następnie odbyło się zwiedzanie Wystawy. O wystawionych eksponatach jak i urzędzonej Wystawie, napiszemy obszernie w numerach następnych naszego pisma.

Następnie przemówił Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski, podkreślając ważną rolę rzemiosła polskiego w rozwoju wytwórczości krajowej. P. prezydent miasta Włodek w przemówieniu swym podkreśla, iż dobrze się stało, że Wystawa Ruchoma przemysłu krajowego zawiąta i urządzona została w Grudziądzu, które słusznie uchodzi za stolice gospodarczej Pomorza, w tej intencji p. prezydent Włodek życzy Wystawie jaknajpomyślniejszego rozwoju, oraz ogłasza Wystawę Ruchomą przemysłu krajowego w Grudziądzu za otwartą. Jako ostatni przemówił ks. wikary Gdańiec, podnosząc, że wszelkie poczynania na nwie gospodarczej Państwa odbywać się winni w imię hasła „Na chwałę Boga i Ojczyzny”, i w tej intencji poświęca tę Wystawę. Następnie odbyło się zwiedzanie Wystawy. O wystawionych eksponatach jak i urzędzonej Wystawie, napiszemy obszernie w numerach następnych naszego pisma.

„PALACE” Dziś i codziennie
Greta Garbo i Nils Asther
 w pięknym dramacie erotycznym p. t.
„POKUSA”
 Nadprogram komedia z **Filip i Flapem.**

KRONIKA

wtorek
14
 CZERWCA

TORUN

Kalendarz rym.-kal.

Poniedziałek Antoniego

Wtorek Bazylego

— Dyżur aptek: apteka „Radziecka”, ul. Szeroka 27, tel. 250.

— Książnica miejska im Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9.30—12 i od 16—19.30.

— Biblioteka Francuska, mieszcząca się u p. Hozakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta we czwartki od godz. 17—18.

Repertuar Teatru Miejskiego:

W poniedziałek, dnia 15 bm. teatr nieczynny.

Repertuar kin:

Światowid — „Potega miłości”.

Palace — „Pokusa” z Gretą Garbo.

Lux — „Monte Carlo”.

Mars — „Koenigsmark”.

Corso — „Lotnik”.

MARS Kinoteatr dźwiękowy
 ul. Warszawska

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe

KOENIGSMARK

Wspaniały dramat, chluba kinematografii francuskiej według scenariusza PIOTRA BENOIT.

Nadto doskonały nadprogram.

Wzrostek sensowny o godz. 17.15 19-tej i 21-ej, w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.60

Z miasta

— Prywatna szkoła im. św. Teresy dr. Zofii Szczepkowskiej czwarty rok przygotowuje dzieci do gimnazjum z wynikami bardzo pomyslnymi. Mieści się szkoła we własnym, obszernym i widnym budynku, posiada boisko i salę do ćwiczeń gimnastycznych, umywalnię, hall na przerwy w czasie niepogody. Szkoła posiada wszystkie potrzebne pomoce naukowe, odpowiedni zespół sił nauczających z praktyką, wyższymi kwalifikacjami.

Od nowego roku szkolnego specjalny tramwaj z Bydgoskiego Przedmieścia do budynku szkolnego i z powrotem. Zapisy do kl. I—V włącznie przyjmuje dyrekcja codziennie między 12—13 oraz w poniedziałki i czwartki

Wieczory teatralne „U mety”

Sztuka w 4 aktach Karola Huberta Rostworowskiego

Twórczość Karola Huberta Rostworowskiego ma swoją osobną kartę w naszej literaturze i kartę wyjątkową, wyrazistą i pełną treści. Dziś zajmuje ona miejsce czołowe, jest żywym sztandarem naszej literatury dramatycznej. Ozdobiona laurem nagrody państwowej za „Niespodziankę” tworzy jeden z nowych dalszych etapów trzydziestoletniej, niemal twórczej pracy Rostworowskiego.

Bogate są drogi tej twórczości. Na scenę wprowadził Rostworowskiego karmazyn sceny polskiej, mistrz Solski. Półgębkiem a nawet zgrzyliwie przywitano pierwszego jego wloty. Zdobył sobie dopiero uznanie „Judasza z Karyjotu”, pomnożył je i spotegował „Kalię”. Odtąd nazwisko Rostworowskiego promienieje, przebojem zdobywa pierwsze szeregi w naszej literaturze.

Skok wielki, rzut jakby błyskawiczny, przelomowy powstał w sztukach Rostworowskiego w czasie wojny europejskiej. Twórczość jego nabrała wtedy nowych, żywym życiem pulsujących rumieńców. Od „Judasza” i „Kalię”, przerzucił się do świata współczesnego. Nurtujące i pasjonujące go dawniej zagadnienia człowieka nasilił aż do czerwoności, uspołecznił je w wirze zdarzeń codziennych i skonfrontował z rzeczywistością; sam spojrzal jej w oczy i doświadczył w majątku rodzinnym który padł pastwą pożogi wojennej i rabunku Rosjan. Echo tych przemian slychać już w „Kalię”. Wkrótce dojrzą one w „Miłosierdziu”, „Antychryście” i w działalności społecznej autora aż wreszcie w całej skali swego napięcia dramatycznego rozwiną się w trylogji: w „Niespodziance”, „Przeprowadzce” i „U mety”.

Jego sztuki mają w sobie wiele z budowy monumentalnej. To cykliczne rozprowadzenie

Ostatni dzień Tygodnia L. O. P. P.

Wczorajsza niedziela upłynęła pod znakiem zakończenia Tygodnia L. O. P. P. Pogoda, jaka od samego rana przyswiecała niedzieli, szczególnie przysłużyła się wzniesieniu celowi. I tak jak 9-ty Tydzień L. O. P. P. się rozpoczął, żywym zainteresowaniem społeczeństwa, podobnie się zakończył — zgodnym, harmonijnym akordem. Zamierzony sukces ideowy Tydzień bezsprzecznie odniósł. O sukcesie materialnym, który, spodziewamy się, będzie niemiejszy, będziemy mogli donieść dopiero po szczegółowych obliczeniach dochodów z poszczególnych imprez.

Najwybitniejszą imprezą wczorajszą był marsz drużyn w maskach gazowych.

Marsz drużynowy w maskach

W ostatnim dniu IX tygodnia L. O. P. P. odbył się marsz w maskach przeciwwgazowych w dwóch konkurencjach: dla drużyn wojskowych i dla drużyn P. W.

Do marszu dla drużyn wojskowych zgłoszonych 16 stanęło na starcie 15 i drużyn P. W. zgłoszono i startowało 4.

Organizacja marszu spoczywała w rękach komendanta P. W. na miasto Toruń por. Starzyka, sędzią głównym był ppłk. Baran, kierownikiem sędziów lekkoatletycznych czas kpt. Laurentowski, lekarzem naczelnym mjr. dr. Chyrczakowski, starterem plut. Skuciński. Sędziów kontrolnych i mierzących czas pełnili oficerowie garnizonu toruńskiego i delegaci organizacji P. W.

Trasa wynosiła 4 km. i biegła ze Staromiejskiego Rynku ulicami: św. Ducha, Kopernika, Pl. Bankowym, Szopena, Bydgoską, Matejki, Wałami, koło szpitala wojskowego, Plac św. Katarzyny, św. Katarzyny, Królowej Jad-

między 17—18 godz. — Kościuszki 4. (4263)

— Klub Wioślarski Toruń. Zarząd Klubu Wioślarskiego w Toruniu komunikuje, że w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-iej odbędzie się w Dworze Artusa Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Klubu. Przedmiotem obrad będzie sprawa zmiany statutu oraz sprawy bieżące. — W razie braku quorum o godz. 20.15 odbędzie się zebranie w drugim terminie bez względu na ilość członków. Zarząd. (4287)

— Wpisy od 15-go na zatwierdzony wyższy kurs nauk handlowych — ekonomicznych, — spółdzielczych — samorządowych, maszyn i języków. Pr. Szkoła Toruń, Żeglarska 25. Telefon 897. (4398)

— Zgony. W dniu 9 czerwca br. zmarli w Toruniu. Tadeusz Olejnik, ur. 6. 10 1931 r. Jan Guzowski, ur. 1. 10. 1889 r. Józef Polański, ur. 19. 3. 1876 r.

wigi, Szeroką do Rynku Staromiejskiego. Kolo Ratusza start i meta.

Start według zapowiedzi nastąpił punktualnie o godz. 9.30. Przed udaniem się na start zawodowcy byli badani przez lekarzy.

Pierwszą drużyną, która przybyła w przepisowym czasie po uwzględnieniu punktów karnych i dodatków, był V zespół 8 pac., który przebył trasę w 20 m. 16 sek. przy stanie dobrym. Na drugim miejscu przybył I zespół 67 p. p. w czasie 21,08, 3) I zespół 8 baszu sap. w czasie 21,17, 4) III zesp. 8 pac. — 21,30, 5) IV zesp. 8 pac. — 21,41, 8) II zesp. II/67 p. p. — 21,42, 7) 63 p. p. — 21,43, 8) II zesp. 8 pac. — 21,55, 9) 4 p. lot. — 22,04, 10) II zespół Dyon Pom. Art. — 22,19, 11) 8 D. Art. plot. — 22,55, 12) II zesp. 8 b. sap. — 23,02, 13) I zesp. 8 pac. — 23,09, 14) 1 b. bal. — 23,20. Poza konkursem z powodu zmylenia trasy, przybył I zesp. Dyon. Pom. Art. w czasie 17 m. 13 sek.

Z organizacji P. W. Pierwsze miejsce i najlepszy czas uzyskała Drużyna Błękitna, która przybyła w czasie 20 min. 15 sek. przy stanie zdrowotnym bardzo dobrym.

Drugie miejsce S. M. P. w czasie 21,28, 3) Zw. Strzel. — 21,50, 4) Z. H. P. — 21,53.

Drużyna 8 pacu zdobyła puchar przechodni L. O. P. P., a drużyna Błękitna po raz drugi puchar p. Starosty Krajowego. Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy L. O. P. P.

Prezes miejskiego komitetu L. O. P. P. p. Stefanowicz w krótkim swem przemówieniu, zwróconem do zawodników, dziękował im za udział w II drużynowym marszu w maskach, wspomniawszy, że hasłem naszym powinno być „Bóg i Ojczyzna”; na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, trzykrotnie powtórzony przez zebranych, poczem nastąpiło rokanie nagród.

Walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego pow. Toruńskiego

Wczoraj w niedzielę odbyło się w sali sejmiku powiatowego w gmachu Starostwa doroczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego pow. Toruńskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

STRUMYKOWA 3

LUX
 Kino dźwiękowe

Dziś i dni następne!

Najpiękniejszy

dźwiękowiec!

Perla kinematografii.

Z JEANNETTE MAC DONALD

„MONTE CARLO”

NADPROGRAM.

NADPROGRAM.

tematu w ostatniej trylogji pozostaje na zawsze nie tylko w literaturze naszej zjawiskiem dotąd odosobnionem, lecz świetną pozycją i dowodem, jaki związek musi mieć prawdziwa sztuka z życiem a życie ze sztuką.

Temat wzięty z życia chłopskiego — „skrzącecy rzeczywistością”, „Niespodzianka”, — jak mówi autor do publiczności

Ułożyło żywe życie, ten dramaturg „co się nisko schyla nad każdą kolyską

Brutalna treść życia zamyka się w „Niespodziance”. Jej bohaterzy, to jakby postacie wzięte i przeniesione z greckich tragedji na ziemię polską. Bez fałbanek wstydlowości, postworny w swej grozi dramat „ludzki, nazbyt ludzki” przemawia do nas ze sceny.

W „Niespodziance” autor maluje ciężką dolę rodziny Szywałów. Jeden syn w Ameryce, drugi uczy się, bo rodzice chcą go wykiemować na lepszego człowieka. Bieda w chacie. Antek z Ameryki jako w ostatnim czasie nie przysyła dolarów. Trzeba sprzedać ostatnią krowę, bo jeszcze i o Zośce należy myśleć. Matka krądnie kury, by mogła lepiej odżywić ukochanego Franka, a ojciec z biedy — pije. W takim to czasie, gdy nikogo nie było w izbie, zjawia się Antek. Przywędrował do kraju. Zdrożony zasypia. Przychodzą rodzice, nie poznają syna, lecz widzą, że to jakiś zamożny przejezdny, któremu dolary wyglądają z kieszeni. Naszła ich myśl jedna: nie puścić go żywym, obrabować, aby ulżyć swej doli. I rodzona matka, gdy syn się budzi, zabija go siekierą...

„Przeprowadzka” mówi o dalszych kolejach Franka, szwagra jego Zajęca i Zośce. Franka po krwawym dramacie odratował Zajęca, gdy na wieść o tragedji powiesił się na szelkach. Trzeba mieć hart obrzydliwy, aby wyrobić się na powierzchnię życia z atmosfery zbrodni. Wymykają się z niej, przenoszą w inne środowiska, twarzą prowadzą, walkę o byt, cały dzień harują na kawalek chleba, noszą cegły, aż wzywają się na nowych ludzi. Franek za pie-

niadzę ciężko zapracowane szwagra kończy studia.

W sztuce „U mety” Franek jest już wszechświatową sławą naukową, profesorem uniwersytetu krakowskiego. Nazywa się prof. Szuwałskim. Zdawałoby się, że życie wynagrodzi go szczęściem za przeszłą dolę. Tymczasem los ślepy łączy go ze złą kobietą, córką dorobkiewicza Ciumkiewicza, Ludką. Ta Ludka zdradza go z innym; Franek zaś kocha ją do szaleństwa. Kryje się przed nią, jak i przed jej rodzicami ze swą przeszłością i ze swem pochodzeniem. Wreszcie katastrofa się zbliza. W dniu ślubu zjawia się niezaproszony szwagier Zajęca; uprawia szoferkę w Warszawie. Poznaje w Ludce — kochankę księcia Szezerbca. Chce ratować Franka, wyrwać go z jej szponów. I na tem tle dochodzi do konfliktu, w którym wreszcie prof. Szuwałski zrywa z Ludką i sam tragicznie ginie pod samochodem.

Pokrótkie zaledwie streściłmy trylogję dramatyczną Rostworowskiego. Mieści się w niej wielka treść życiowa i społeczna. Bo autorowi chodziło nie tylko o mnożenie konfliktów dramatycznych, lecz o ujęcie w nich pewnych zagadnień społecznych, pewnego procesu społecznego, spełniającego się w przenikaniu jednej warstwy do drugiej; w wyzwalaniu się w wżwóz, w przetwarzaniu się własnem i we własnych zmaganiach.

Zarówno w „Niespodziance”, jak i „U mety” Rostworowski wydobyl maksimum ekspresji dramatycznej. Z prawdziwie wnikliwym artystem autor skrzyżował drogi życia Ciumka, Szuwały, Zajęca i ich otoczenia. Nie moralizuje, lecz przedstawia ich blaski i nędzę, ich wloty i upadki. Z każdego wydobywa ton moralny, szlachetności człowieka i czyni dolę jego zrozumiałą choć chmurną; każdy bohater trylogji, wyrzeźbiony jest bez reszty tak, jak na to zasługuje.

Sobotni wieczór przynosi zaszczyt teatrowi toruńskiemu. Jest to najpiękniejszy su-

„ŚWIATOWID” Dziś Premiera
Dolores del Rio
 w monumentalnym dźwiękowcu pt.
„POTEGA MIŁOŚCI”
 dramat wielkiej miłości i poświęcenia
 Ponadto nadprogram.

2 lata ciężk. więzienia za strzały do policjanta

W sierpniu ub. roku poster. Bryneczński z Wielkiej Łunawy (pow. Chelmski), idąc drogą, spotkał pewnego osobnika, który mając widocznie nieczyste sumienie, na widok policjanta zaczął uciekać w kierunku lasu. Gdy policjant pociął za nim, i wzywając do zatrzymania się, wówczas uciekający oddał do policjanta 12 strzałów z rewolweru, na co policjant goniąc opryszka, oddał również 8 strzałów. Wszystkie strzały jednakże chybiły, a niebezpieczny opryszek znikł w pobliskim lesie. Zarządzona obława doprowadziła do ujęcia Szymona Piechalskiego, l. 32, karanego już za kradzież.

W ub. czwartek odbyła się w tej sprawie rozprawa przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego. Oskarżony do winy się przyznał, i tłumaczył się, że nie miał zamiaru zabić policjanta. Sąd skruszonemu winowajcy wymierzył 2 lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżał prokurator S. O. Zembrzusi, bronił oskarżonego z urzędu apl. p. Śmieszny.

o zabójstwo cygana

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym odbyła się ponowna rozprawa przeciwko Franciszkowi Boganowskiemu, gospodarzowi z Jajkowa, oskarżonemu o to, że 18 lipca ub. r. w Tamie Brodzkiej, wystrzelał z karabinu rozmaicie zastrzelił cygana Ciora Tabaczyka.

W tej sprawie odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Brodnicy, i sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia. Od wyroku tego oskarżony założył apelację.

Na obecnej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że właściciel majątku Jajkowa, Abramowski, wysłał go celem spędzenia cyganów, którzy wyypasali mu łąki. Ci wszczęli z nim bójkę, podczas której wskutek szamotania się, karabin wypalił. Sąd ustalił na podstawie kierunku kul, że strzał mógł być przypadkowy, i na tej podstawie uchylił wyrok pierwszej instancji, i zasądził oskarżonego za zabójstwo z niedbalstwa, na jeden rok więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Klank, oskarżał prok. Bienkowski.

kes naszego zespołu. Grano poprostu świąt. Lwia część zasługi przypada w udziale p. J. Nowackiemu. Dzięki jego obecności wystawiono „U mety”. Prapremierę tej sztuki miał za sobą Poznań, gdzie p. Nowacki ją wyreżyserował. Po Poznaniu wystawił ją Toruń. Należy się za to p. Nowackiemu osobne słowo uznania.

P. Nowacki w roli Ciumkiewicza stworzył kapitalną kreację; podziwiać go należy w tej roli tem więcej, że dotychczasowy jego dorobek zamykał się w innym wymiarze pracy scenicznzej.

P. Benda jako profesor Szuwałski zagrał i grał całą duszą. Z trudnych sytuacji nastrojowych, wydobyl całą ekspresję dramatyczną.

P. Zięciakiewicz z Grudziądza w roli szofera Felka był prawdziwą rewelacją. Ta rola w jego repertuarze była i będzie popisowa. Kto wie, czy ktokolwiek dotrzymany mu planu. Stworzył typ świetnie przemysłowy, prostego człowieka, krewkiego w uczuciach a wydobytającego ze siebie całą skalę uczuć szlachetnych.

Scena pogawędki emerytów w kawiarence krakowskiej, którą odtworzyli pp: Jaworski, Cornobis, Jejde i Dębowski była prawdziwym popisem gry aktorskiej i perelką w wykonaniu zwłaszcza w momentach gry mimicznej. Pod względem dekoracyjnym jak i reżyserskim akt pierwszy stał na bardzo wysokim poziomie.

P. L. Koczyńska grała bez zarzutu swą niewdzięczną rolę Ludy. Zwłaszcza w IV akcie stworzyła z przejmującą ekspresją postać zaklamanej, zepsutej do szpiku kości Ludy.

Pozostałe role zagrano dobrze. Całość wypadła imponująco. Był to naprawdę jeden z najpiękniejszych wieczorów w dorobku naszego zespołu. I niewątpliwie „U mety” będzie miało zasłużone powodzenie.

Wspaniała rewja P. W. powiatu brodnickiego

Niedziela wczorajsza zastała Brodnice całą w przybranu chorągwi, bram tryumfalnych i kwiatów, bowiem powiat cały święcił uroczystości doroczną święto P. W. i równocześnie zakończenie Tygodnia L. O. P. P., który jak zwykle ofiarne społeczeństwo brodnickie z wszystkich sił poparło.

Gościło miasto z tej okazji czołowych przedstawicieli Rzeczypospolitej na Pomorz, p. Wojewodę Stefana Kirtakisa, Kuratora O. S. P. d-ra Pollaka, delegatów O. K. VIII i in. W związku z uroczystościami przybyli do Brodnicy naczelni kierownicy pracy społecznej i P. W., p. poseł dr. Birkenmayer, przez wojewódzki Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, dr. Siudowski i wielu innych.

W sobotę już rozpoczęło się święto zawodami sportowymi i strzeleckimi oraz cap-strzykiem. W niedzielę o godz. 9 u bram miasta powitali Wojewodę Pomorskiego, któremu już od granicy powiatu towarzyszył p. starosta brodnicki Józef Wimmer, przedstawiciele powiatu i miasta. Po raporcie kom. rej. P. W., kpt. Turowskiego, Wojewoda przeszedł przed frontem wspaniale się prezentującej kompanii wojskowej, wydelegowanej na powitanie przez prezesa Rady Miejskiej Brodnicy, mgr. Zygmunta Stankowskiego, którzy wnieśli wraz z zebranymi korporacjami powiatowymi i miejskimi gromki okrzyk na cześć Wojewody.

Po krótkim odpoczynku p. Wojewody w apartamentach pp. starostwa Wimmerów odbyła się na Rynku Mazza św., defilada, przemówienie i pokaz obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, zorganizowanej znakomicie przez porucznika 67 p. p., Stanisława Michnińskiego.

Udział publiczności i oddziałów P. W. w uroczystościach był niezwykle liczny. W defiladzie brało udział około półtora tysiąca członków P. W. i liczne organizacje społeczne. Najliczniejsze i najlepiej wyszkolone były oddziały Zw. Strzeleckiego o sile czterech pełnych kompanii, prowadzone przez dzielnego komendanta powiatowego Zw. Strzeleckiego obywatela Mikolaja Migockiego oraz oddziały zaprawionych w rzemiośle wojennym Powstańców i Wojaków.

Institucja Badania Najnowszej Historii Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorów zbiorowego wydania „Pism - Mów - Rozkazów” Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na konto P. K. O. Nr. 22,902 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorów — wydawnictwo będzie zmuszone bezwzględnie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszalszych prenumeratorów na zbyteczne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszty sądowe. 4371

Defiladę odebrał p. Wojewoda w otoczeniu przybyłych dygnitarzy, p. starosty Wimmera i p. pułk. Kotowicza. Ogólną uwagę swoim dziarskim wyglądem zwracały na siebie liczne drużyny ratownicze Straży Pożarnej i Polskiego Czerwonego Krzyża, zaopatrzone znakomicie w sprzęt ratowniczy a nawet ambulanse samochodowe, których właściwy popis przypadł dopiero pod koniec w czasie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Z uderzeniem godz. 12-tej rozległy się sygnały alarmowe syren i zagrały z dachów domów ciężkie karabiny maszynowe i rozległy się ogłaszające detonacje wystrzałów artylerji przeciwlotniczej (pozorowanej petardami). W mgnieniu oka oddziały straży pożarnej, P. C. K. i policji, wyposażone w maski i sprzęt przeciwpierytowy pod dowództwem niestrudzonego pracownika na niwie ratownictwa, radcy d-ra Marjana Karwata, przystąpiły do ratowania zatrutych wśród nieprzeniknionej chmury dymnej, pozorującej dzielnicę zagazowaną. Zatrutych odtawiał ambulans P. C. K.

do schronu w celu udzielenia dalszej pomocy lekarskiej.

Pokazowi L. O. P. P. przez cały czas przyglądał się p. Wojewoda wraz z otoczeniem i tłumy mieszkańców miasta i powiatu z wielkim zainteresowaniem i uznaniem dla sprawnej organizacji.

Po krótkim przyjęciu w domu pp. starostów p. Wojewoda udał się na wspaniałą strajon Powiatowego Komitetu P. W., przybrany odświętnie, gdzie odbyły się zawody sportowe, którym przyglądała się licznie zebrana publiczność brodnicka. Równocześnie na strzelnicy garnizonowej zawodnicy strzeleccy rozpoczęli finały rywalizacji o palmę pierwszeństwa w strzelaniu.

Ogólny bilans niedzielnej rewji jest niewątpliwie nad wyraz dodatni. Społeczeństwo miasta i powiatu brodnickiego z tem większym zadowoleniem wspominać będzie tegoroczne święto P. W., że uświetnił je swą obecnością p. Wojewoda.

—0—

Biblioteka strzelecka rośnie

Celem zorientowania działaczy strzeleckich wyjaśniamy jeszcze raz że zebrane książki będą do dyspozycji wszystkich oddziałów na terenie OK VIII. Z zebranych książek utworzonych zostanie kilkadziesiąt bibliotek ruchomych — (każda biblioteka zawierać będzie inne książki), które stale kursować będą w terenie. W ten sposób zebrane książki przechodząc będą stale przez wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego Okręgu VIII.

Przy referacie prasowym Komendy Okręgu utworzona zostanie, sekcja biblioteczna, która czuwać będzie nad normalnym i sprawnym biegiem poszczególnych kolejno numerowanych bibliotek ruchomych. W ten sposób wszystkie książki będą w terenie a biblioteka ruchoma

przeprzeczona naprzykład przez ośrodek „X” pójdzie do ośrodka „Z”, ośrodek zaś „X” otrzyma kolejno nową bibliotekę ruchomą.

Wyjaśnienia te przyczynią się niewątpliwie do żywszego jeszcze udziału społeczeństwa z całego Pomorza w łańcuchu ofiarodawców książki.

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców zanotowaliśmy:

P. Adam Bogdanowicz przesłał 8 książek.

P. J. Gruszka z Torunia przesłał 3 książki.

P. prof. Anna Mosińska ofiarowała na rzecz Biblioteki 20 zł.

P. radca Henryk Rozborski, naczelnik Wydziału Izby Skarbowej w Grudziadzu, złożył 3 książki oraz

Śp. Hipolit Śliwiński

Ze Lwowa nadeszła żalobna wieść o śmierci śp. Hipolita Śliwińskiego, właściciela wielkiego i znanego przedsiębiorstwa budowlanego, męża znakomych zasług w dziele niepodległości i odbudowy Polski.

Już od wczesnej młodości w szeregach młodzieży demokratycznej poświęcił się śp. Hipolit Śliwiński pracy nad odrodzeniem ruchu niepodległościowego, poświęcając mu nietylko siły swoje ale i majątek, z którego hojnie łożył na sprawę publiczną. Zarówno w ruchu ludowym, jak i w przedwojennej organizacji strzeleckiej odgrywał śp. Hipolit Śliwiński rolę pierwszorzędnej znaczenia.

W dziejach ruchu niepodległościowego oddzielną chlubną kartę posiada dom jego przy ul. Kadeckiej Nr. 6 we Lwowie, gdzie mieściło się przez pewien czas wszystko, co było stworzone dla osiągnięcia Polski niepodległej czynem zbrojnym.

W 1911 r. wszedł śp. Hipolit Śliwiński do parlamentu austriackiego, a w odrodzonej Polsce piastował mandat poselski w dwóch pierwszych sejmach.

Cześć Jego pamięci!

„Pamiętaj, że L. O. P. P. na Pomorzu musi być specjalnie silnie rozwinięta”.

Monopol solny i zniesienie Urzędu Emigracyjnego

Rada Ministrów poza ostatecznym zatwierdzeniem sprawy dekretu o ograniczeniu nadmiernych uposażeń w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych powzięła decyzję w sprawie zniesienia Urzędu emigracyjnego i jego ekspozytur oraz w sprawie przeniesienia agentów tegoż urzędu częściowo do ministerstwa spraw zagranicznych, częściowo do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Ta ostatnia decyzja pozostaje w związku z zupełnym niemal zamarciem ruchu emigracyjnego, co jest wynikiem ostrych restrykcji, stosowanych obecnie zarówno przez państwa europejskie jak i zamorskie.

Trzecią z kolei ważniejszą sprawą było rozpatrzenie przez radę ministrów projektu rozporządzenia o utworzeniu przedsiębiorstwa

„Polski Monopol Solny”, któremu powierzone zostanie eksploatowanie państwowych solni i warzelnich soli oraz monopol sprzedaży soli.

W ten sposób czynności te scentralizowane zostaną w jednym przedsiębiorstwie, opartym na zasadach handlowych.

Jeśli chodzi o sprzedaż soli wewnątrz kraju, rozporządzenie przewiduje, że prowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie wymaga specjalnego zezwolenia. Sprzedawcy obowiązani będą tylko stosować się do przepisów, normujących sprzedaż detaliczną, wydawanych przez p. ministra skarbu. Sprzedaż hurtowa dokonywana będzie przez Polski Monopol Solny, bądź we własnych zakładach sprzedaży, bądź za pośrednictwem sprzedawców, którzy uzyskają odpowiednie zezwolenia.

Reskryptem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 4. 6. 1932 nr. II. O. 6161/32
mianowany zostałem notariuszem w Chełmnie.
Biuro moje mieści się w Chełmnie, Rynek 8, I. p.
Dr. Bolesław Michalski
4396 **advokat i notariusz.**

Ważne dla sklepów i składów aptecznych
Mucholapka „TEPICIEL” w najlepszym gatunku z 2-letnią gwarancją. Cena kryzysowa tylko Zł. 3.90 za 100 szt. Wysyłka pocztą za pobraniem. Koszt przesyłki odbiorca. Na życzenie cenik ilustr. na mucholapki i artyk. piśmiennie bezpłat. **F-a „SUCRETTA”** Warszawa Elektroalna 5. D. P.

OGŁOSZENIE
Jarmark na bydło, konie i świnie odbędzie się Chełmży we środę, dnia 15 czerwca 1932 na zbiegu ulic Paderewskiego i Mickiewicza. (4397)
Magistrat m. Chełmży.

LICYTACJA.

W dniu 21 czerwca 1932 o godz. 10 rano w składzie wolonolowym firmy „Bracia Grzeszkowicz” (dawniej L. Damman i Kordec) w Toruniu, Rynek Staromiejski 31-32 sprzedawane będą za gotówkę nawiżej dającym towary następujące:
14 skrzyń wina musującego,
9 skrzyń wina francuskiego,
2 beczki wina algijskiego,
7 skrzyń wina burgundzkiego,
1 beczka wina węgierskiego,
1 beczka wina austriackiego,
2 beczki wina francuskiego,
1 skrzynia wina (zakaz przywozu).
Towary niesprzedane w pierwszym terminie będą poraz drugi sprzedawane w dniu 5 lipca r. b. o godz. 10 rano.
Dokładny spis towarów wraz z cenami wywoławczymi jest wywieszony w Urzędzie. (4310)
Urząd Celny — Toruń-Przedmieście.
Zlec. 153/9.

Unieważniam legitymację kolejową, którą mi skradziono na nazwisko Marjan Łosznio i Irena Łosznio.
Sprzedam tanio różne antyczne meble i inne przedmioty. Bydgoszcz Pomorska 32, skład. 4381

Sprzedam tanio różne antyczne meble i inne przedmioty. Bydgoszcz Pomorska 32, skład. 4381
Fortepian 4380
regaly tanie sprzedam. Toruń, Sienkiewicza 23. I. p.

Akademiści KURS kroju
jednorazowy, wszelkiej garderoby damskiej i dziecięcej, bielizny, ubranek dla chłopów i t. p. rozpoczął się dziś przy ul. Piłsudskiego 6, I. piętro, prawo. Umiejętność szycia nie jest potrzebna do wuczenia się kroju. Przejmuje się jeszcze Panie od godz. 3—6 po poł. codziennie.
Solfowa mistrzyni krawiecka dypł., b. uczestniczka berlińskiej Akademii kroju. 4281

Poważny **amator** daje swoje prace fotograficzne u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumyńska. Tel. 398 2550

Wyższa prima
Polskiego Gimnazjum w Gdańsku, po dłuższych próbach wystawi w Danziger Hofie dnia 15. 6. br. o godz. 20-tej wesołą sztukę B. Wijnawera „R. H. INZYNIER”. Bilety w „Ruchu”.
Całkowity dochód przeznaczony jest na cele Br. Pomocy młodzieży gimnazjalnej, — nie też dziwnego, że na miłym zapewne tym przedstawieniu spotka się cała Polonia gdańska.

SPECJALNE WŁOSKIE LODY
Specjalność **CASSATE.**
Przyjmuję się zamówienia do domu.
Toruń, Stary Rynek 29.

Z prawami szkół państwowych Gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie
zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144 **szkole przygotowawcze z nowym programem szkół państwowych.**

MYDŁO szare I-a tylko zł. 0,50 za funt **Jan Kapczyński** 4191 Toruń ul. Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15. Artykuły gospodarcze i malarskie.



S. P.

Plk. Przemysław Marjan Antoni BARTHEL DE WEYDENTHAL BORUCKI-BARTA

Kawaler Orderów Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Walecznych (czterokrotnie) i Francuskiego Krzyża Wojennego.

Chluba Artylerji Polskiej.

Urodzony 13 czerwca 1893 r. poległ w boju 7 kwietnia 1919 r.

W dniu 14 czerwca b. r. o godzinie 8 min. 30 odbędzie się eksportacja Prochów z Dworca Wschodniego na Dworzec Główny w Warszawie, celem przewiezienia do Włocławka, skąd w następnym dniu, po odbyciu ceremonij kościelnych, zostaną złożone w grębie rodzinnym w Bądkowie.

f3915

Koledzy Artylerzyści Legjonowi.

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

14-go czerwca o godz. 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: magiel, maszynę do szycia, lustro, szafę, stół, radioaparat; o godz. 14 w Podgórzu, ul. Pułaskiego 9: autobus.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 czerwca 1932 o godz. 11 przedpoł. sprzedawca u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: lustro wielkie, tombank z gablotką, biurko, stół, radioaparat, maszynę do szycia, bibliotekę, firany, kanapę, umywalnię, bufet, 324 różnych książek i wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 14 czerwca o godz. 9,30 licytować będą przy ul. Przedzamcze 16 za gotówkę najwięcej dającym: kanapę, kilim, stojak do kwiatów, figurkę mosiężną, firany i rama, szafę z lustrem, nakrycie pluszowe, leżankę, biurko, kanapę, zegar ścienny, stół, umywalnię, obrazy, maszynę do szycia, nocny stolik i wiele innych rzeczy; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: ubranie granatowe, biurko, 2 fotole, 9 różnych sań, 11 weży spiralnych, minimaxe, regał, fortepian, 15 kołozł wierzchnich, sypialnię brzożową kompl., tombank, zegar ścienny, kanapę, maszynę do pisania „Adler”.

Janowski, komornik sądowy, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 czerwca 1932 o godz. 14 popoł. sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę: samochód; zbiórka licytantów przy ul. Szosa Chełmińska 33.

Chzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 czerwca o godz. 11 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: lustro, krzesła, obrazy, garnitur klubowy, bielizniarkę, kwiatniki, stoly, bandonium, sukienki, kanapy, fotole, firany, sypialnię, leżankę, radioaparat i inne różne maszyny stolarskie.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 15. 6. br. o godz. 11 sprzedawca będzie za gotówkę najwięcej dającym przy ul. Lipowej 38: garnitur do paleniska, 6 książek, 2 obrazy, 7 kwiatów w wazonach, dywanik, 5 poduszek na kanapę, 7 muszli, zegarek męski niklowy, walizkę, garnitur metalowy do herbaty, obrus na stół, lampę na stół, lustro, 3 hakony, 5 kg papieru, kosz do papieru, 4 ozdóbki i inne dobre rzeczy.

Dobrzański komornik sądowy w Grudziądzu.

Barwa znów obniżyła ceny!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 6. 32. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w St. Błonowie u p. Mossana: 1 konia, 1 maciorę, i 1 cielaka; zbiórka licytantów przed oberzą p. Działaka o godz. 9,30. O godz. 10 w Nogacie u p. Dorożyńskiego: 1 byzka i 1 zrebaka. W Szynwałdzie 3 maciory, 2 świnię, oraz rozmaite narzędzia kowalskie; zbiórka licytantów o godz. 11 przed oberzą u Woelka. W Szembruku: 1 miocarnię, 12 świń, 5 macior, 9 warchlaków, 2 knury, 2 krowy, 3 gęsi, i 1 dryl; zbiórka licytantów o godz. 14 przed oberzą p. Weichertera.

Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu. Rej. 408/32.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 14 czerwca 1932 sprzedawca będzie na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającym za gotówkę: o godz. 11 w Wiągu u p. Wasaga Franciszka: jedno biurko. We środę, dnia 15 bm. o godz. 11 w Nowem: 3 szafy do ubrań. Zbiórka licytantów u p. Józefa Haberlanda.

Egzekutor.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 14 czerwca 1932 sprzedawca będzie na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającym za gotówkę o godz. 12 w Bursztynowie: 2 świnię; zbiórka licytantów przy Dworcu Kolejowym. We środę, 15 bm. o godz. 12 w Piaskach u p. Kuźmierskiego: 1 zrebek.

Egzekutor.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13, 14 i 15 czerwca od godz. 10 rano sprzedane będą w Gdyni przy ul. Świętojańskiej (Urząd Skarbowy, parter, pokój Nr. 1) najwięcej dającym za gotówkę: maszyny do szycia, regały, biurka dębowe, bufety sklepowe, zegary ścienne, lodówki, bufety salonowe, leżanki, rozmaite fasony lamp elektrycznych, żyrandole elektryczne, obuwie gumowe, wódki rozmaitych gatunków, płaszcze damskie, sieć rybacka, lustra szlifowane, krzesła, piece i kuchnie żelazne, zabawki dziecięce, lalki, konie oraz różne art. galant. Zbiórka reflektantów na parterze w Urzędzie Skarbowym.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 13. 6. br. o godz. 3,30 przed południem sprzedawca będzie przy ul. Chrobrego 21 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę fryzjerni kolejowej w Starogardzie z terminem objęcia 15. 7. 1932.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 30. 6. 32. o godz. 12. — Otwarcie zaś nastąpi tegoż dnia o godz. 13.

Bliższe szczegóły przetargu są ogłoszone na stacji Starogard i większych stacjach sąsiednich, zaś informacji udziela Wydział Osobowy pokój 244 w siedzibie przód dni świątecznych od godz. 11 do 13.

Gdańsk, dnia 7 czerwca 1932 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku.

Zlec. Nr. 1462. (4402)

UCHWAŁA. W sprawie postępowania dot. odroczenia wyplat firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku otwiera się po myśl art. 30 i nast. rozp. rez. Rzeczyposp. z 6 marca 28' r. Dz. Ust. 27 poz. 244 postępowanie układowe do majątku wyżej wspomnianej firmy. Wierzytelności objęte postępowaniem dot. odroczenia należy zgłaszać w terminie do 10 sierpnia 1932 r. do nadzoru sądowego (nadzorców sądowych). Terminy do sprawdzania wierzytelności zostaną publicznie podane do wiadomości przez nadzór sądowy.

Czersk, dnia 10 czerwca 1932 r. (4403)

3. L. 1/32. Sąd Grodzki.

Osobne

umeblowane mieszkanie 2 do 3 pokoje, łazienka, gaz i kuchnia od zaraz do wynajęcia. Toruń, Łazienna 28, II. 4394

Poszukuję

od zaraz chłopca do posyłek. Aleksander Mroczkowski, skład towarów żelaznych, Toruń, ul. Chełmińska. 4395

Mieszkania

3 pokojowego z kuchnią i łazienką, najchętniej Bydgoskie przedm. poszukuję. Oferty „Dzień Pom.” Toruń dla „Spokojny”. 393

Rabka - Zdrój

Willa „Japonka” poleca pokoje z utrzymaniem po cenach niskich we wszystkich sezonach. 4401

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń. 4308

Wywiady

wszelkiego rodzaju przeprowadzam poufnie, prywatnie. Obserwacje — Adresy. Drażek, Grudziądz, Waska nr. 8. 4223

Esperantystów

Torunia i okolicy prosimy o zgłoszenie adresów celem zwołania konferencji. Benedykta Górka, „Heureka” Chełmińska 3, Toruń. 4210

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W poniedz. dnia 13 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dn. 14 bm. o godz. 20-tej premiera Gość. wvst. JANUSZA NOWACKIEGO artysty Teatru Polskiego w Poznaniu

„U METY” Sztuka w 4 akt. K. H. Roztworowskiego. (Ceny do połowy niższe).

W środę, dn. 15 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka. Jedynе przedstawienie wieczorowe po cenach niższych.

„Wiktoria i jej Huzar”

Operetka w 3 aktach z prof. Abrahama z gośc. wyst. ELYN GISTEDT

W czwartek, dn. 16 bm. o godz. 20-tej PREMIERA

„Sprawa Monki” Sztuka w 3 akt. Marij Morozowicz-Szczepkowskiej. [Ceny niższe do połowy.]

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 13.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok III.

! O puchar Davisa!

Świetny sukces tenisistów polskich w walce z najlepszą reprezentacją Anglii

Anglia — Polska 4:1

Warszawa, (PAT.). W ostatnim dniu turnieju tenisowego Polska — Anglia o puchar Davisa, Anglik Perry uzyskał czwarty punkt dla Anglii, bijąc Maksa Stolarowa po zaciętej walce w trzech setach 6:3, 7:5, 6:4.
W drugiej grze pojedynczej mistrz Polski

Trzebieg spotkań

W piątek na kortach tenisowych WLTK w Agrykoli, rozpoczął się turniej tenisowy Polska — Anglia, ćwierćfinał w tegorocznych walkach o puchar Davisa.
Mecz ściągnął na trybuny wielotysięczną publiczność. Wszystkie miejsca na trybunach były zajęte. Ponadto — wiele osób skazałych było na obserwację meczu z miejsc stojących. Pogoda nie dopisała: pod koniec drugiego spotkania spadł deszcz.

W pierwszym spotkaniu wystąpili — Maks Stolarow i Lee. Mecz zakończył się zwycięstwem angiela 6:4, 6:3, 6:3. Maks grał nadszperkownie dobrze i ambitnie i był przeciwnikiem zupełnie równorzędny. Gra była niezmiernie interesująca właśnie dzięki równej klasie walczących. Piękniejszym piłkom polaka przeciwstawił Anglik grę niezwykle wszechstronną. Zachwycające drivy Stolarowa nie były jednak wystarczającą bronią wobec znakomitej dyspozycji biegowej Anglika i świetnej taktyki jego. Walka toczyła się głównie z pozycji i w głębi kortu. Po paru próbach atakowania przy siatce — Anglik, mijany wspaniałe plasowniami drivami Stolarowa, szybko zrezygnował z tej pozycji. Mecz stał na wysokim poziomie i wykazał, że Stolarow należy dziś do doskonałej klasy światowej.

Następna gra, *Tloczyński — Perry*, była ogromnie emocjonująca i ciekawa. Perry wprawdzie wygrał w trzech setach (7:5, 8:6, 6:2), dał jednak w meczu z siebie wszystko. Anglika, uważany obecnie za drugą raketę świata (pierwsza 9 Cochet), gra początkowo niebawem i lekceważąco. Wspaniała gra Tloczyńskiego zmusza go niebawem do większych starań i już w połowie pierwszego seta Anglik walczy zaciekle, pracowicie zdobywając punkty. W grze z głębi kortu lepszy jest Tloczyński, górujący nad przeciwnikiem regularnością i siłą uderzenia. W grze z głębi kortu wygrywa raczej mistrz Polski. Anglik, dysponujący dość niepewnym serwisem, pokazuje natomiast wspaniałą grę przy siatce, w której jest niezawodny i z której zawsze wychodzi zwycięsko. Mało pewny i niezbyt moony, lecz zato zmienny serwis, przyczynia Tloczyńskiemu trochę kłopotu. Wzian — Anglik wiele traci na serwisie polaka, który atakuje znakomitemi strzałami z serwisu.

Gra na równym poziomie. Perry zwycięstwo swe zawdzięcza tylko wspaniałej grze przy siatce, do której w miarę biegu gry dochodzi coraz częściej.

Dotkliwa porażka naszego Dobła i łatwe zwycięstwo Heby w meczu pokazowym

W sobotę, dn. 11 bm. w drugim dniu spotkania Polska — Anglia, w ćwierćfinale pucharu Davisa, odbyła się gra podwójna. Barwy Anglii reprezentował doskonały zespół Perry — Hughes, barwy polski — para Hebda — Warmiński.

Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem Anglików 6:0, 6:2, 6:0. Para angielska, uchożająca za jedną z najlepszych na świecie, zaprezentowała grę na bardzo wysokim poziomie, znakomite zgranie i dużą regularność.

Tloczyński wywalczył dla Polski jeden punkt, bijąc Anglika Lee w czterech setach 6:4, 6:4, 2:6, 7:5. Jest to pierwsze zwycięstwo Polski w dotychczasowych rozgrywkach z Anglią o puchar Davisa. Ogólny wynik spotkania Anglia — Polska 4:1 na korzyść Anglii.

Para polska była zdecydowanie o klasę słabszą. Polacy walczyli ambitnie, mieli kilka momentów ogromnie błyskotliwych i szczęśliwych, naogół jednak popielniali bardzo wiele błędów, pakując nawet łatwe piłki w siatkę lub na aut. Najważniejszym jednak brakiem polskiej pary był zupełny brak zgrania i wzajemnego rozumienia się.

Polacy zaprezentowali dobrą taktykę — ataku, częściej chodzili do siatki, mając przy niej szereg momentów bardzo udanych. Obaj nasi zawodnicy byli trochę speszeni i zdenerwowani. Tem chyba tylko można tłómaczyć szereg double faultów, popelnionych przez obu; oraz wiele autów. Para Hebda — Warmiński posiada niewątpliwie wiele danych na to, aby stać się wkrótce najlepszym naszym doublem, obecnie jednak — przy tak dotkliwym braku zgrania — nie może być mowy o szansach zwycięstwa z poważniejszymi przeciwnikami.

Anglicy, przy dość słabym serwisie, pokazali grę szybką, urozmaiconą, doskonale zgrania z połowy kortu i niemal bezbłędną siatkę.

W grze pokazowej Hebda łatwo pokonał czwartą raketę Anglii, młodego Davida, w trzech setach — 6:3, 6:4, 6:2. Przez cały czas meczu Hebda całkowicie panował nad sytuacją, a w ostatnich gemach trzeciego seta — błysnął piękną grą przy siatce. David jest graczem obiecującym, posiada mocny drive, dobry serwis i już opanowaną grę przy siatce. Hebda grał wyjątkowo pewnie, bardzo ambitnie, z sercem i z głową.

Ćwierćfinały Davis-Cup'u zagranicą

Kopenhaga. Rozpoczął się tu ćwierćfinał tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Danją i Japonją. Po pierwszym dniu prowadzi Japonja 2:0. Sato pokonał Jacobsa 6:1, 6:2, 6:4, a Kuwabara — Ulricha 6:4, 6:2, 6:0.

Berlin. Rozpoczął się tu ćwierćfinał tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Niemcami i Irlandją. Po pierwszym dniu oba kraje mają po jednym punkcie. Niemiec Prens pokonał Mac Guire 6:1, 6:1, 6:1, natomiast Irlandczyk Rogers zwyciężył Cramma 6:4, 10:8, 4:6, 5:7, 6:4.

Ładny start T. K. L. T.

Polonia bydgoska pokonana 2:1 (0:1)

W ubiegłą niedzielę rozegrano na boisku miejskim spotkanie piłkarskie pomiędzy „Polonia” bydgoską a nowoorganizowaną sekcją piłkarską T. K. L. T.

Do swego pierwszego spotkania T. K. L. T. stanął nie mając za sobą ani jednego treningu drużynowego, tak, że gracze zgrywali się z sobą dopiero podczas meczu.

T. K. L. T. wystąpił w składzie: Kowalski vel Drapała vel Świątecki, który po zdaniu matury gra pod własnym nazwiskiem, Cieszyński L., Macierzyński, Rutkowski, Zaborowski, Sychalecki, Wiśniewski, Cieszyński J., Gumowski A., Suchecki J., Gumowski III, a więc z siedmioma graczami ligowymi dawnego T. K. S.

Polonia: Buczkowski, Puziak, Szulc, Jachimczak, Stock, Lubawy, Schneider, Szmidt, Kimmel, Chybiak, Świątkowski II.

Początek dość chaotyczny. W 3 m. Kowalski broni robinsonadą, piłka mu uciekła a Szmidt zdobywa prowadzenie dla Polonii. Gra wyrównana. Polonia bardziej zgrana, ma ładne pociągnięcia w poul, lecz strzały to sympatyczni goście zostawili chyba w domu, gdyż atak ich prawie nie strzelał. Do przerwy gra naogół wyrównana z szeregiem dość ciekawych sytuacji.

Po przerwie T. K. L. T. zaczyna dwudzie-

sto-minutowy zryw, który wystarczy, ażeby zwyciężyć. Po kilku minutach gry Cieszyński J. nieuchronnym strzałem wyrównuje. Atak T. K. L. T. przebiega naprzód, lecz pech nie pozwala na podwyższenie wyniku.

Wreszcie po kombinacji z Suchockim, Cieszyński J., pięcioletni wynik strzałem nie do obrony. T. K. L. T. przeprowadzał swe akcje przeważnie lewą stroną.

Z graczy doskonale spisali się weterani ligowi bracia Cieszyńscy, z których Józef jednak był trochę lepszy. Suchocki był najlepszym graczem na boisku. Gumowski A. trochę za powolny. Sychalski i Wiśniewski niewyraźni, Zaborowski dobry.

Z Polonii najlepsi Kimmel i doskonały bramkarz Buczkowski, który puścił tylko to co faktycznie musiał.

Sędzia p. Polniaszek jak zwykle dobry. Publiczności 700 osób, co na Toruń w ostatnich czasach oznacza poprawę.

Naogół należy skonstatować, że gra stała na poziomie wyższym, niż mecze A-klasowe.

T. K. S. Gryf — S. M. P. św. Jakób 7:0.

Spotkanie rewanżowe pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się pogromem S. M. P.

Wspaniałe zwycięstwo Rana nad Volkmarem

Warszawa, (PAT.). W sobotę wieczorem rozegrany został mecz boksercki pomiędzy polskim bokserem zawodowym Ranem a wielokrotnym mistrzem Niemiec Volkmarem. Zwyciężył Ran w ósmej rundzie przez knock-out. Ran wykazał doskonałą niewidzianą dotychczas w Warszawie technikę, górując nad przeciwnikiem przez cały czas walki. Wytrzymały i ambitny Niemiec bronił się bardzo ładnie, ustąpił jednak przeciwnikowi przynajmniej

o klasę.

W drugim spotkaniu bokser Cirson odniósł zwycięstwo nad Nowaczyńskim w trzeciej rundzie. Zwycięzca miał przez cały czas dużą przewagę. Trzeci mecz między Kantorem (Polska) a murzynem Desjismem przyniósł zwycięstwo Kanterowi. Kantor był bardzo agresywny, murzyn natomiast miał celniejsze ciosy.

Zawody pływackie P. W. i W. F.

Na zakończenie święta P. W. i W. F. odbyły się w pływalni garnizonowej zawody pływackie, na których osiągnięto następujące wyniki: 50 mtr. st. dow.: 1) Szwiec (Gimn.) mistrz Pomorza poza konkursem 32,4"; 2) Baracz (Dz. Bl.) 40,2"; 3) Szymański (Sem.) 44,4" 100 mtr. st. dow.: 1) Szwiec (Gimn.) 1:31, 2) Buza (T. K. L. T.). Poza konkursem 1:36,2; 3) Goebel (Zw. Podof. Rez.) 1:41.

500 mtr. st. dow.: 1) Tempeski (Z. P. R.) 11:23; 2) Szwiec (Gimn.) 11:58,8; 3) Holweg (Z. H. P.) 12:48,2.

Sztafeta 5×50: 1) Z. P. R. w składzie: Schneider, Balcerowicz, Dembski, Buza, Tempeski 3:46,8; 2) Gimnazjum I 3:47; 3) Gimnazjum II 4:05.

25 mtr. w ubraniu P. W.: 1) Stefanowicz (Gimn.) 19,4"; 2) Baracz (Dr. Bl.) 20,4"; 3) Schneider (Z. P. R.) 22,2".

Nowy rekord światowy i 5 nowych rekordów Polski

Katowice (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zakończone zostały w Katawicach mistrzostwa Polski w 10-boju. Poza konkursem doskonale zawodnik Legji warszawskiej Siedlicki uzyskał wynik 7.404,905 punktów, ustanawiając temsamem nowy rekord polski. Oficjalnym mistrzem został Wieczorek 3 p. sap. Wilno mając 6719,50.

W ramach zawodów lekkoatletycznych przedolimpijskiego obozu treningowego pobito pięć rekordów polskich oraz jeden światowy. Rekordzistkami świata zostały Szymańska, Lebekówna i Szansówna, które w sztafecie 3 razy 800 metrów uzyskały czas 7.54,2 bijąc rekord światowy Niemek z Charlottenburga o 8,8 sek. W skoku wżecz Pławczyk (AZS. Warszawa) uzyskał 188 cm., Heljasz rzucił kulą 15,49 m., rzucając 9 cm. ponad minimum olimpijskie. Schabińska przebiegła 80 mtr. pł. w czasie 12,4, bijąc rekord o 0,2 sek. Kusociński przebiegł 1500 mtr. w 3.54.

Warszawa, (Pat.). Wczorajw niedzielę odbyła się tu próba pobicia rekordu w trójboju męskim sprinterów, w trójboju pań o mistrzostwo Warszawy i biegi przez płotki. Trójboj męski sprinterów wygrał Trojanowski I. Zajął on wszystkie pierwsze miejsca, osiągając na 60 metrów 7 sekund, na 100 metrów 10,8 sek., a na 200 metrów 22 sek. Ten ostatni wynik jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski. W biegu 110 metrów przez płotki Trojanowski I. A. Z. S. osiągnął dobry wynik 15,6 sek. Bieg 400 metrów przez płotki wygrał Maszewski z Polonii 58,2 sek. W trójboju pań o mistrzostwo Warszawy pierwsze miejsca zajęła Wojnarowska A. Z. S. 124 pkt. przed Maciejewską z Grażyny 114 pkt.

AZS definitywnym mistrzem lekkoatletycznym Polski

Na ostatniem zebraniu komisji sportowej Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowiono odrzucić protest Warty w sprawie biegu sztafetowego 3 razy po 1000 mtr. Tem samem AZS. zdobył definitywnie drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Polski za rok ubiegły.

Mecze ligowe

Lwów (Tel. wł.) Mecz ligowy Pogoń-Warta zakończył się zwycięstwem Pogoni 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców strzelili Zimmer i Matiasz, dla Warty Kryszkiewicz.

Kraków (Tel. wł.) Mecz ligowy Cracovia — Wisła zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Bramki dla Cracovji Ciszewski dwie, dla Wisły Balcer i Artur.

Łódź (Tel. wł.) Mecz ligowy Legja — Ł.K.S. zakończył się zwycięstwem lidera Legji 2:1. Tem samem Legja umocniła swoje stanowisko. Katowice (tel. wł.) Ruch — Czarni 2:2.

Warszawa (tel. wł.) Garbarnia — Polonia 5:1 (5:1).

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 4 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownem śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Siwakiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszczy Józef Dobroszański Mastowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, f.p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Matnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawołkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądo, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawcą: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Roinczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem 3,36 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2 zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł —
miesięcznie 3,09 zł